

Za Redakcją odpowiedzialny  
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

**Dziennik Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
świętych.

**Cena ogłoszeń (inzeratów):**  
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od  
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

**Listy**  
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie nie-  
mieckim 3 tal. 1 sbr., 3 fen. w Austrii 6 guldénów  
w Węgry 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sbr., w Szwajc-  
ryi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech  
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 25 fr., w Ame-  
ryce 6 tal. 7 1/2 sbr.

**Przedpłata i ogłoszenia**  
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują  
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-  
czciowego niemiecko-austriackiego, należących państw po-  
czciowych. W innych krajach zaś tylko masę agentury,  
za którą pośrednictwem (zobacz niżej) można także  
przebiegać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

**Rekopisma**  
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one  
zwracane.

## Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pulkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-  
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rete-  
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —  
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboraiski.

## POZNAŃ, 19 lutego.

Wczoraj, jakśmy to już wspominali, toczyły się w parlamencie niemieckim obrady nad wnioskiem posłów Alzacji i Lotaryngii, wnioskiem, żądającym, ażeby ludność zabranych tych krajów miała prawo oświadczenia się co do ich wcielenia do państwa niemieckiego. Wniosek, jak przewidzieć można było, bardzo znaczną upadł większością. Podając pod osobną rubryką tak przebieg posiedzenia jako też piękną mowę deputowanego Teutsch'a wedle przesłanych nam zapisów stenograficznych, zamieszczamy jeszcze telegram prywatny, który w dniu wczorajszym po zamknięciu pisma naszego odebrał, następującej treści:

Berlin, 18 lutego. „Po uzasadnieniu wniosku przez deputowanych Teutsch'a i biskupa strasburskiego dra Raessa, protestujących przeciwko aneksji francuskich prowincji, dokonanej przemocą, zamknięto dyskusję i przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem głosowali Polacy, Duńczyk Kryger, Sonnemann i socjalni demokraci. Francuzi posłowie nie głosowali, nie rozumiejąc o co rzecz chodzi. W skutek tego zabrakło głosu dr. Niegolewskiego do porządku obrad, a podnosząc, że wnioskodawcy z powodu językowych trudności nie wiedzieli na czym odbywa się głosowanie, przyskło położyć na ważność i doniosłość języka ojczystego i zażądał dla tego, ażeby wytłumaczono całą sprawę posłom francuskim, ewentualnie do imiennego nad wnioskiem przystąpiono głosowania. Na liście mówców zapisanych za wnioskiem znajdowali się posłowie dr. Niegolewski i Wł. Taczanowski. Nie przypuszczono ich wszelako do głosu.“

Nie głosowali za wnioskiem powyższym członkowie katolickiego centrum. Jeśli już wczoraj na tym miejscu zdziwienie nasze wypowiedzieliśmy nad bierną w obec prawa wojskowego postawą centrum i jego niezrozumiałym dla nas milczeniem, tym więcej dzisiaj dziwić nam się przychodzi, że członkowie stronnictwa, powtarzającego po tyle razy, „że w obronie zawsze występuje sprawiedliwość“, ani słówkiem nie odezwali się i nie głosowali za wnioskiem — za którym i Niemiec, choć w szepcie licznie oświadczył się posłowie — wnioskiem, tyle zgodnym z teraźniejszymi wymaganiami czasu i cywilizacji a protestującym przeciwko traktowaniu ludów i ludzi jak niewolników. — Zagadkę milczenia centrum już przy obradach nad prawem wojskowym tak tłumaczył pismo niemieckie: Post donosi, „że w obozie ultramontanów szukają zbliżenia do rządu, ażeby na mocy kompromisów w kwestii wojskowej złączyć prawodawstwo w dziedzinie kościelno-politycznej. Obawy, jakie ztąd powstają w kołach liberalnych, tak kończy powyższe pismo, są, jak się zdaje z wszystkiego, aż nadto uzasadnione. Spenner. Ztg. zaś tak się wyraża o wstrętności centrum przy rozprawach nad prawem wojskowym: Już od soboty obiegła w Berlinie pogłoska, jakoby klerykalne stronnictwo było oświadczyło, że głosować będzie za projektem rządowym do prawa wojskowego, jeżeli rząd zmieni politykę kościelną. Nie pisaliśmy o tym, dziś zaś z dwóch powodów przerywamy nasze milczenie. Nasamprzód, ponieważ centrum, które w każdej kwestii wybitnie zajmuje stanowisko, zachowało milczenie, które każdego uderzyć musiało, a wreszcie, ponieważ powyższa wiadomość z całą utrzymuje się uporczywością. Oznaczała nawet dzień i godzinę, kiedy członkowie centrum wręczyli „memoriał“ w tym względzie pewnej wysokości postawionemu uamie. Za prawdziwość tego wszystkiego, są słowa Spenner. Ztg., żarząc, że nie możemy, w każdym razie wieść ta nakazuje nam

wyteżać uwagę naszą i mieć się na ostrożność. — Nawet Kreuz-Ztg. wspomina o tych obiegających pogłoskach — jakkolwiek dodaje także, że i ona żadnej nie przyjmuje gwarancji. Co do nas — wstrzymujemy się od wszelkich uwag, bo bliska zapewne przyszłość a mianowicie ta okoliczność, że i w kwestii wniosku posłów Alzacji i Lotaryngii milczeniem odznaczało się centrum, wyświeca zagadkowe teraz stanowisko członków katolickiego stronnictwa.

W Anglii najważniejszym wypadkiem wiadomości o ustąpieniu z gabinetu p. Gladstona a wstąpieniu w jego miejsce p. Disraeli.

W obec odwiedzin cesarza austriackiego w Petersburgu i żarzących pokojowych ze strony prasy niemieckiej, podnosi Moniteur, że dawniejsze monarchów zjazdy miały przynajmniej ten cel, ażeby wykazać, że nie papieranoby Francji, gdyby szukała odwetu. Dziś zjawia się, jakoby Prusy skłonniejsze były do wywołania jak do usunięcia jakich zatargów. — Śmiało wystąpienie bonapartystów w prasie francuskiej i inne stronnictwa pobudza do większej ruchliwości. I tak donosi Indépendance Belge, że prawe centrum Zgromadzenia narodowego mocno jest zaniepokojone tak listem pana Rouher jak księżcia Napoleona i postanowiło energiczniej jeszcze popierać interesa orleanistowskie.

O upadku wielkiego wezyra w Carogrodzie tak rozpisuje się Köln. Ztg.:

„Nagła dymisja w. wezyra Mehmeda Ruszdi Paszy stoi w związku z agitacjami stronnictwa Hassunistów. Przy pomocy francuskiego ambasadora nakłoniło ono ministra spraw zagranicznych Raszyd Paszę do tego, że wikaryusz apostolski przydany im został jako naczelnik cywilny. W. wezyr ociągał się długo, zanim się zgodził na plan ten, w końcu jednak zezwolił nań, sądząc, że w obec Francji należy się być uczynnym, ile że Sadyk Pasza w tym właśnie czasie udał się do Paryża w sprawach finansowych. Dnia 24 stycznia wieczorem otrzymał turecki ambasador w Paryżu telegramem rozkaz, aby co do stronnictwa Hassunistów dał gabinetowi francuskiemu najformalniejsze zapewnienia. Przeliczyli się wszakże Mehmed Ruszdi i Raszyd. Gdy bowiem dnia 25 stycznia sprawę przedłożyli na radzie ministrów, zaprotestował przeciw temu jak najenergiczniej seraskier Hussein Auni Pasza, oświadczaając, że nigdy na to nie zezwoli, aby zwierzchniczym sultana prawom ubliżono przez uznanie ciała na czele którego stoi mandataryusz papieżki. Następstwem tego były gwałtowne obrady, które sultan przez to ostatecznie zakończył, że przyznał słuszność Seraskierowi i oddał mu w. wezyrat. Francuski ambasador p. de Vogué niczego więc nie osiągnął.“

Przy wyborze marszałka w sejmie greckim stronnictwo ministerjalne znaczną poniosło porażkę. Tak więc p. Deligeorgis albo pada się do dymisji, albo zmuszonym będzie rozwiązać Izbę.

## Wniosek posłów Alzacko-lotaryngskich.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyszedł pod obrady wniosek posła z Alzacji p. Teutsch i towarzyszy następujący:

„miał w Bielsku, gdzie zabrakł cały garnizon złożony z jednej lub dwóch rot inwalidowej komendy. Tam się z nim połączył Bilgorajski, marszałek powiatu bielskiego, w kilkanaście koni. Pod Hajnowszyną Polacy rozbili batalion moskiewskiej piechoty, zdobyli dwie armaty, ale zwycięstwo odniesione zbyt drogo opłacił, straciwszy jednego z najwaleczniejszych oficerów, Jakuba Grotkowskiego a Bilgorajski obkoczony przez kozaków do niewoli się dostał.“

W Białowiejskiej puszczy zastał Chłapowski powstanie, złożone z kilkuset strzelców. Dowodził nim Karol Niemcewicz a pod jego niebytnością forszmajster Ronko ze swoim szwagrem Kraskowskim, urzędnikiem kancelarii gubernatora grodzieńskiego. Powstańcy ucieszeni widokiem bratnich szeregów mieli z razu, że Polacy przyszli dla nich, z nimi zostają; że uorganizowanie i rozgałęzienie partyzanckiej wojny w tych nieprzebranych ostępach mają na celu. Ale skoro spostrzegli, że nie zatrzymując się wcale ruszają dalej, kto tylko mógł, z nimi poszedł a nawet Ronko z Kraskowskim i Szczepińskim lekarzem zostawiając na swoim miejscu strażnika Szretera i czterech jego synów, opuścili swe stanowisko właśnie w chwili, kiedy świadomi miejscowscy najużyteczniejszymi stać się mogli. Z Hajnowszczyzny pociągali nasi samemu borami na Rudnie do Hrynek, zjadł Chłapowski wysławszy kapitana Krajewskiego z plutonem I. pułku ułanów do Świsłocz do Kasztelana Tyszkiewicza z oznajmieniem, że został naznaczony przez rząd narodowy na rządzącego Litwy, zaprosił go, aby się z nim połączył i ruszył razem do Wilna dla objęcia tej pierwszej w kraju posady. Najzajtr pomaszzerowali na Meibów do Rosi; W Zelwanach przeszli przez Niemen a ztamtąd udali się na Różankę, Żołudek do Radziwoniszek. Za Radziwoniszkami wzięli do niewoli jadącego pocztą rosyjskiego pułkownika a następnie przyslanego dla spalania mostu na rzece Dzitwie kapitana Muszyńskiego z małym oddziałem; ostatni przeszedł zaraz na naszą stronę i wstąpił do polskich szeregów.

Jenerał Chłapowski przyszedłszy do Lidy i dowiedziawszy się, że o trzy wiorsty ztamtąd znajduje się

Reichstag zechce uchwalić: aby ludność Alzacji i Lotaryngii, która nie była do to, frankfurckim traktatem pokojowym wcielona została do Niemiec, powołano do szczegółowego oświadczenia się co do tego wcielenia.

Berlin, 16 lutego 1874.  
Teutsch, Dr. Raess, Du Pont des Loges, Lauth, Haefelly, Dr. Abel, Philipp, Germain, Winterer, Hartman, Simonis, Soehlin, Guerber, Peugnet, Baron v. Schaunburg.

Pierwszy zabrakł głos wnioskodawca i przemówił wedle stenograficznych zapisów w te słowa:

Wniosek, o którym co dopiero była mowa, postawiłem nie w interesie mojej własnej osoby, lecz w interesie niektórych z mych kolegów nie mówiących ani rozumiejących słowa po niemiecku. — Koledzy ci, nie mniej mi wszyscy deputowani z Alzacko-Lotaryngii mniemaliśmy, że skoro Niemcy po raz pierwszy anektowali część kraju francuskiego, nie mówiącego po niemiecku (oh! oh!) parlament pozwoli dziś przynajmniej wyjątkowo...

(Marszałek przerywa).  
Idzie tu, panowie, o wniosek postawiony 16 b. m. przez 15 deputowanych z Alzacji i Lotaryngii, wniosek ten będzie się starał umotywić. — Ponieważ jednakże język niemiecki nie jest moim językiem rodzinnym... (oh! śmiech). Czytam tylko po niemiecku, nie mówię jednakże. (Głosy: Wszak pan mówisz!) Panowie! Proszę tylko o trochę pobłażliwości. (Deputowany Rabenau: Do porządku dziennego.) (Marszałek: Mówca na głos. Proszę o trochę pobłażliwości dla formy mojego przemówienia (Oh! śmiech. — Głosy: wszakże on mówi po niemiecku). Czytam po niemiecku, nie potrafiłbym jednakże improwizować po niemiecku, piszę źle nawet. Odczytam w tłumaczeniu, panowie, to co zamierzam powiedzieć.

Mieszkańcy Alzacji i Lotaryngii, których reprezentujemy w tym tu parlamencie, proszę panów o nieco cierpliwości, nie potrwa to długo (ogromna wesołość) postawiliśmy nader ważny wniosek, z którego radzibyśmy się dziś wywiązać. Zadaniem tu naszym objawić panom intencje naszych wyborców co do owego traktatu, za pomocą którego oddarto ich gwałtem po wojnie ostatniej z Francją z ich narodowości. Interesem jest Niemiec, aby o tym się dowiedzieli, a co się nas tyczy, prosimy abyście chcieli poświęcić nam na chwilę swą uwagę. Po korzyściach odniesionych przez was w wojnie ostatniej, naród nasz miał bez zaprzeczenia prawo domagać się wynagrodzenia, Niemcy atoli przekroczyli granicę cywilizowanego narodu. (oh! — hałas).

(Br. Rabenau: Bez obelg. Marszałek dzwoni.)  
Panowie, nie będę mówił długo. Niemcy atoli przekroczyli granicę cywilizowanego narodu (marszałek dzwoni, głośne sykania i głosy: Bez obelg).

Marszałek: Pozwalam sobie przerwać mówcy. Czynię to w tym przewidzeniu, że prawo narodu niemieckiego opierające się na zawartych układach jest niewątpliwie i że państwo niemieckie dość jest silne, aby prawu temu zapewnić poszanowanie i pozwolić przemawiać sz. deputowanemu bez kłopotowania wolności słowa. Jeśli tenże jednak z trybuny parlamentu niemieckiego rzuci w ten sposób obelgi na naród niemiecki, iż odmawia mu praw i świadomości narodu ucywilizowanego, nie mi nie pozostaje, jak zawezwać z powodu podobnego odezwania się p. deputowanego do porządku (hucne oklaski).

Deputowany Teutsch: Pozwólcie mi złożyć wyjaśnienie. Nie miałem bynajmniej zamiaru obrazić (śmiech). Nie! najwyraźniej nie i chcę jedynie powołać się na moje prawa a ponieważ, jak to już powiedziałem, nie jestem o tyle biegłym w języku niemieckim, abym mógł wypowiedzieć od razu moje słowa,

na gościncu wileńskim batalion rosyjskiej piechoty z dwoma armatami, z jednym go tylko szwadronem ułanów spotkał, rozbił i armaty zabrakł, poczem wrócił do miasta i dalszy swój pochód skierował na Żyrmory. Ale zaledwo kilka wiorst uzedł, gdy pułk jegrów Bielajewa usiłując zaskoczyć mu drogę, bierze się więcej na lewo i dąży przez Merez do Oran, gdzie śpiącego oficera z niewielką komendą zabiera.

W Użożyciu kilkudziesięciu kozaków zamknęło się w mocno oparkanym dziedzińcu nie wielkiego dworu; wysłany przeciwko nim Józef Zabiello, porucznik I. pułku ułanów, w kilkanaście koni, gdy mu sami kozacy wrota od dziedzińca jak od pułapki uchylił, wpada pierwszy do środka, i nim nasze wiarusy zdążyły za nim przybyć, obkoczony, ranny lancą w twarz i zwalony z konia nieochylnie byłby zginał, gdyby go urządnik (oficer) kozacki nie był obronił. W tej chwili przybiegają ułani, rozgadzają kozaków, a mszcząc się za swego dowódcę rzucają się na stojącego przy Zabiellu oficera. Ale prawo odwetu ochroniło mu życie, Zabiello go własnymi rękami zaszłonił, wziął w niewolę, przez cały ciąg pochodu miał o nim największe staranie a później za pozwoleniem wyższej władzy udarował wolnością. W Gabrylowie Troczanie Matuszewicza i akademicy wileńscy połączyli się z Chłapowskim, który ztąd wysłał jednocześnie Zaleskiego w Upietkie, a Niepokojczyckiego w Wilkomieriskie z rozkazem, aby powstańcy tych dwóch powiatów ścigali się spieszenie do Kowgan, gdzie na nich oczekiwali będzie. Wkroczenie Gielguda do Litwy zmieniło cały plan kampanii; jako najstarszy rangą objął główne dowództwo, i miasteczko Żejmy, w powiecie kowieńskim położone naznaczył tak Chłapowskiemu jako też litewskiem powstańcom za punkt ogólnego zebrania.

Przyjeżdż Chłapowski do Litwy uważają niektórzy za równie szczęśliwe i chwalebne jak wyjście z niej Dembińskiego. Szczęśliwe, zgoda; ale większa chwała temu, który z niebezpieczeństwa wyprowadzi umię, jak temu, co do niego wprowadza. Chłapowskiego poprzedzał rozgłos zwycięstw pod Wawrem i Dębem, Dembińskiemu towarzyszyło smutne wrażenie

przeto proszę mieć mnie za usprawiedliwionego, nie miałem bowiem zamiaru obrazić kogokolwiek. Zmuśzony jestem, jak to samo przez się rozumie się, powoływać się na fakta, które nie są panom przyjemne, o których nie radziłyście słyszeć, obrażać jednakże, powtarzam, nie chcę nikogo. Co więcej, odwołam się w mej mowie, zapowiadam to z góry, do pobratymstwa narodów i nie obrażę nikogo — a panów najmnij (wielka wesołość).

Marszałek: Proszę Izbę o spokój, — spodziewamy się, że szanowny deputowany nie zada kłamu swym słowom.

Dep. Teutsch. Tak! Niemcy przekroczyły granicę prawa nadoływszy na pokonaną Francją boleśne ofiary i zmusiwszy ją do rozłączenia się z półtora milionem swych dzieci. W imieniu oddanej traktatem pokojowym frankfurckim na łup Alzacji-Lotaryngii przybyliśmy tutaj, aby zaprotestować przeciw gwałtownemu dokonaniu na naszym kraju!

Jeśli fakt praktykowany w dawniejszych czasach — słowem moim inny muszę nadać zwrot — fakt pociągający za sobą ujarznienie jakiegoś kraju, byłby dziś nawet usprawiedliwionym, gdyby rozchodziło się o dzikie i nieświadome swego bytu ludy, to postępowanie podobne nie da się w żaden sposób zastosować do Alzacji i Lotaryngii. — W dobiegającym do swego kresu wieku, mogącym słusznie być przewidywanym wiekiem postępu, chcą Niemcy nas zająć, co więcej, poddać niewoli (śmiech) — czyli nie jest to niewola moralna, jeśli wbrew woli naród jakiś bywa przyłączony do obcego państwa, mimo że naród ten nie pozostaje w tyle po za innymi ludami w Europie tak co do wykształcenia jak i do dobrych obyczajów, co więcej, w żadnym bodaj narodzie nie objawiły się tak żywo obrażenia uczucia prawa i honoru. (Oh! oh!) — Dziękuję panom.

Gdyby usiłowano obecne stosunki tym usprawiedliwić, że kraj wraz z mieszkańcami odstąpił on został na mocy prawidłowego traktatu, w takim razie odpowiedzielibyśmy, że traktat podobny sprzeciwia się najformalniej nie tylko rozumowi, lecz i ogólnym zasadom prawa.

Inteligentnych istot nie można traktować na równi z bezrozumnymi i beżywnymi rzeczami, a traktaty, których przedmiotem są podobne ustępstwa, uważać należy za przeciwne prawu i gdyby Francja nawet uważała się za uprawnioną do odstąpienia nas Niemcom — czego jednakże nie przypuszczamy, to traktat podobny już dla tego samego nie może nas obowiązywać, iż zawartym został bez zezwolenia jednej z stron kontrahujących, przypuścił bowiem nie można, aby krwią oblaną i zwycięstwami waszemi zgnękaną Francją oddała wam dobrowolnie kraj nasz (śmiech).

Nie, Francja nie uczyniła tego dobrowolnie lecz pod naciskiem brutalnej przemocy zwycięzcy, a według obowiązujących w naszym kraju ustaw urząd zawarty pod presją gwałtu jest nieważnym. Jeśli zamysłaliście na serwo nadać odstąpienie Alzacji i Lotaryngii pozor prawa, w takim razie powinniście się przynajmniej odwołać do zyczeń i intencji jej mieszkańców. Jeden z sławnych prawników, profesor Bluntschli z Heidelbergu tak wyraża się w tej mierze w księdze o prawie międzynarodowym w artykule 286:

„Aby ustąpienie jakiegось terytorium miało prawne znaczenie, należy przedwzyskaniem postarać się o to, aby mieszkańcy ustąpionego terytorium potwierdzili w pełni swych praw politycznych rzeczony ustąpienie. Nie wolno pod żadnym warunkiem pominąć milczeniem lub tłumieniem podobnego uznania, gdyż narody nie są po-

przebranych pod Ostrołęką, Wilnem, Plemborgiem i Szawlami. Chłapowski napotykał tylko po drodze małe oddziały struchlałe od przestachu, była nawet chwila, w której Wilno przed jego pierwszym pułkiem ułanów i ściną piechoty chciało otworzyć swe bramy. Dembiński wydobyl się z paszczy dziesięć razy silniejszego nieprzyjaciela; ścigał go ciagle cały Sawojniony korpus, a Gołwin spotykał w 10,000 wojska od Brześcia. Pierwszy go nie dogonił, drugiemu się wymknął i doprowadził do Warszawy w całosci swój hufiec, silny zaufaniem swojego wodza, silniejszy ufnoscią, jaką w nim pokładał. Większa więc jemu chwala i większa za nią odebrał nagrodę, bo gdy Gielgud, Chłapowski, Rohland i Szymanowski w kilkanaście tysięcy ludzi składali broń w Prusach, rząd narodowy uchwałę sejmową wręcał Dembińskiemu świadectwo, również jemu, jak każdemu z jego żołnierzy udzielone: że się dobrze zasłużył ojczyźnie!

Skoro cały korpus Gielguda zgromadził się w Czekiszkach na radzie wojennej, podzielone były zdania co do prowadzenia wojny w Litwie. Dembiński wiedząc, o ile stanowczym jest zajęcie Polagi, chciał, aby zaniechawszy wyprawę na Wilno, kiedy się koncentrowały siły moskiewskie, maszerowano wprost na Żmujdz; podać bowiem rękę powstańcom żmujdzkim uważał nie tylko za potrzebę ale za obowiązek. I kiedy przeważała wola Gielguda, któremu już się może zdawało, iż obsypany wieńcami w tryumfie wjeżdża do giedyminowskiej stolicy jak niegdyś Konstanty z Ostroga po zwycięstwie pod Orszą: Dembiński wymógł przynajmniej na nim, że z Czekiszek wysłało zaraz w pomoc Ezechielowi Staniewiczowi pułkownika Józefa Szymanowskiego z 19 pułkiem czyli tysiącem przeszło ludzi, z dwoma armatami, kilku oficerami i podoficerami od ułanów na instruktorów żmujdzkiej jazdy. Polecono przytem Szymanowskiemu opanować Rosienie a następnie obrócić się ku Południu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## KAZIMIERZ Z TRUSKOWA

czyli

## pierwszy i ostatni litewski powstaniec.

Przez

Bonawenturę z Kochanowa.

## Część II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 40.)

Jenerał Chłapowski przeszedł granicę dnia 9 (21) maja, w Mniu, w obwodzie białostockim, na czele Igo pułku ułanów, jednej kompanii Igo pułku strzelców pieszych na koniach, dwóch armat artylerji konnej, stu oficerów i podoficerów przeznaczonych na instruktorów. Pierwszym pułkiem ułanów dowodził pułkownik Borkowski, strzelcami Stanisław Chłapowski, krewny jenerała, artylerją ks. Janusz Czetwertyński, adiutant naczelnego wodza. Na samym wstępie do Litwy Chłapowski, nie wiem z jakiego powodu, napisał do w. ks. Konstantego, szwagra swojego, bawiącego podówczas w Stonimie, z zawiadomieniem, że wkracza do Litwy — chyba chcąc go ostrzedz, aby nie pozostał na miejscu lecz w głąb kraju się cofnął. Co też wnet nastąpiło, gdyż niebawem w. ksiądz przeniósł się do Witebska, gdzie umarł dnia 3 (15) czerwca z choroby.

Jen. Chłapowski nie czując się na siłach, aby mógł wstępnym bojem przechrodzić pomiędzy przemagającymi oddziałami nieprzyjacielskiego wojska; ciągnąc ku Białowiejskiej puszczy pierwszą rozprawę z Moskalami



zbawionemi praw i woli przedmiotami, które można pierwszemu lepsze na własność przekazać.

Ów władca, którego bezrozumnej polityki jesteśmy ofiarami a którego, jak to się sami chętnie przeżyliśmy, o wiele pod względem pojęć liberalnych, Napoleon III, nie poważył się nigdy anektować kraju jakiegos bez odwołania się pierw do woli jego mieszkańców (gwałtowny, przeciągły, nieustający śmiech. Głosy: śmiesznie! doskonale! — to to były tylko porzory).

Tak, zasięganie opinii były w rzeczywistości niegodne narodu, lecz przynajmniej pozór uratowano (gwałtowny, przeciągły śmiech).

Z tego możecie panowie wnioskować, że przyłączenie nas do Niemiec nie da się usprawiedliwić ani zasadami moralności, ani sprawiedliwości. Nie, postępowania podobnego nigdy nie uznajemy; rozum nasz i serce oburzają się przeciw temu, w głębi naszej pierśi odzywa się głos, co nas ciągnie bezprześcannie ku naszej ojczyźnie, a zaprawdę byłoby niedogodni waszego, szacunku, gdybyśmy czuli inaczej. (Oh).

Żyjcie przez dwa wieki wspólnymi myślami, dziełami i dążeniami, tak silnie spoiły się węzły nasze z Francją, iż wszystkie wasze argumenty, a tym mniej przemoc brutalna nie są ich w stanie rozzerwać.

Przeciwnicy nasi starają się rozpowszechniać w prasie a może nawet i w tej Izbie przekonanie, że ostatek wyborów w Alzacyi i Lotaryngii nie były w ogóle narodowo-francuzkie, ale religijne, katolicka manifestacja. Nie przeczymy wprawdzie, że ciężki ucisk duchowieństwa w Prusach, jaki się w ostatnim pojawił czasie, żywy wywołał współudział katolików Alzacyi i Lotaryngii i przyczynił się nie mało do wyboru do parlamentu znacznej liczby duchownych, odznaczających się i patriotyzmem i siłą wiary. Protestujemy przeciw stanowczo przeciw twierdzeniu, jakoby wybory te były wynikiem czysto katolickiego, klerykalnego stanowiska.

Takie tłumaczenie wyborów nie zgadza się bynajmniej z prawdą i wywołoby, zwłaszcza u tych posłów, którzy porównują do mą nasza do liberalnego protestantyzmu i republikańskiego stronnictwa, pogardliwe wzdręgnięcia ramionami, gdybyśmy nie upatrywali w tym podstępnych eksperymentów właściwych niektórym naszym politykom, eksperymentów, których nie mogą milczeniem pominąć.

My wszyscy wysłani zostaliśmy do tej Izby przez naszych wyborców głównie dla tego, aby wam okazać przywiązanie nasze do francuskiej ojczyzny i bronić prawa stanowienia o losach naszych bez obcej interwencji.

Jakżeż usprawiedliwiać możecie w obec całego ucywilizowanego świata postępowanie względem nas, postępowanie, które w sercach 14 milionowej ludności wywołać musi jak najboleśniejsze wrażenie? Jakżeż są przyczyny, na których opierają Niemcy takie postępowanie? Pozwólcie, panowie, że w kilku słowach przytoczę wam tu te powody.

Nasamprzód: „Jesteście synami niemieckiej rodziny, jesteście naszymi braćmi”, wołają ku nam! Jesteście to gorzka ironia, czy też istotnie takie przekonanie wasze? Co do nas, nie możemy uznać podobnych związków rodzinnych, lubo godzimy się na zasadę wzajemnego braterstwa ludów! Tak! Więcej może aniżeli do przystało okazaliśmy się dotąd przyjaźni dla Niemiec. Atoli dzisiaj po gwałcie odrywającym nas od naszej prawdziwej ojczyzny nie możemy was uważać za naszych braci.

Powtóre: „Niemcy użyły tylko prawa wojny przy aneksyi”, tak powiadacie dalej. „Mamy prawo do tego — mówicie — a wy dziwiście się nie powinniście, że odbieracie prawa od zwycięzców.” Tak! Wspomniałem już o tym powyżej, było to prawem wojny w dawnych czasach, dzisiaj przecie, w naszym wieku w obec tegoczesnej cywilizacji nie da się utrzymać.

Potrzebie: Powiadacie „Niemcy potrzebują naszych prowincji celem zabezpieczenia swych granic od strony Francji przeciw zaczepkom.” Czyż do tego koniecznym było rozdzierać Francją w kawałki, czyż nie można było osiągnąć tego samego celu zmuszając zwyciężonego nieprzyjaciela do zburzenia fortei w Alzacyi i Lotaryngii?

Rzeczywistych przyczyn, dla których chcecie nas uczynić wasalami waszego cesarstwa, szukać należy w waszym tryumfie tak niespodziewanie wielkim: Upoiłście się zwycięstwem. Ztąd poszły Niemcy tak daleko, że popełnili jeden z największych błędów politycznych, jakiego nie ma śladu w historii.

Po owych niesłychanych zwycięstwach mogli Niemcy jednym wspaniałomyślnym czynem zjednać sobie nie tylko podziw całego świata, ale nadto sympaty zwyciężonego nieprzyjaciela, zwłaszcza nasze sympaty, wielu mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii. Od Niemiec zależało jedynie rozbroić Europę i na długie czasy a może i na zawsze położyć koniec krwawym wojnom pomiędzy sąsiednimi narodami, które się kochać powinny. Wystarczyło ku temu porzucenie myśli zaboru i pozostawienie w całości granic Francji. Gdyby Niemcy postąpili były tak, jak tego po ucywilizowanym, choć powiedzcie, liberalnym narodzie, słuszenie spodziewać się było można, naród niemiecki zyskałby sobie na długie czasy szacunek i uchołdziłby obecnie za najsłabszy i najsłabszy naród Europy. (Wielka wesołość.) Cóż zyskały Niemcy przez to, że w r. 1871 nie powodowały się umiarkowaniem? Wszystkie ludy Europy patrzą z niedowierzaniem na resnągę z dnia na dzień potęgę Niemiec i powiększają swe wojskowe siły. Celem zabezpieczenia swej sławy wojennej, która nie przyczyni się bynajmniej do szczęścia ludów — poświęciły Niemcy wszystko, rozrzuciły ogromne sumy i obecnie zamierzają powiększyć jeszcze swoją i tak już liczną armią. Panowie! Cóż przyniesie Niemcom najbliższa przyszłość? Miasto zgody i pokoju w pośród ludów Europy, do którego kamień węgielny mogliście tak łatwo położyć w r. 1871, nie możecie się nie innego spodziewać — wypowiadamy to ze zgrozą i boleścią — jak tylko nowych wojen, które nowych żądają ofiar z 100 waszych rodzin. (Wielki niepokój).

Pozwalamy sobie rzec wam dzisiaj, abyście porzucili tę politykę, która nam na pewną widzie zgubę a dla was złowieszczą przyniesie przyszłość.

Silnymi jesteście obecnie i potężnymi, możecie więc zadośćuczynić żądaniom naszym, nie poświęcając nic na niesławę waszego narodu. Pozwólcie odnośnie do naszego wniosku, nam samym rozstrzygnąć o naszej przyszłości.

Było dotąd zwyczajem w tej Izbie, że skoro szlachetne jakie serce podniosło głos na korzyść ludów podbitych przez was, natychmiast szlachetnemu temu

mężowi zatykano usta i piętnowano go zdracą ojczyzny. (Głosy: Oh! Oh!)

Gdyby wam dzisiaj podobny uczyniono zarzut, niechaj to was bynajmniej nie powstrzyma od wypowiedziania prawdy. Zdracami ojczyzny waszej są ci, którzy dążąc ustawicznie do materialnej wielkości depczą wszelkie prawo nogami i przez to gotują niechybne klęski dla własnego kraju, a nie owi szlachetni, odważni mężowie, którzy wszędzie gdziekolwiekby odszukują niesprawiedliwość i nie obawiają się wypowiedzieć publicznie swego pod tym względem przekonania.

Bądźcie dzisiaj dla nas sprawiedliwymi a chętnie zapomnimy wszystko (wesołość), cośmy przez te ostatnie trzy lata wycierpieli, pomni tylko na to, coście nam w ostatniej godzinie tak wspaniałomyślnie przyznali. Od tego też dnia począwszy, możemy i chcemy połączonymi być z wami związkami przyjaźni i miłości braterskiej, jedynie silnej i trwałej, bo pochodzącej z wewnętrznego szacunku.

Posel dr. Raess: Panowie! Nie chcę dopuścić złego zrozumienia rzeczy co do mnie i mych współwyznawców, zmuszony jestem do następującego oświadczenia: Alzacycy i Lotaryńczycy należący do mego wyznania, nie myślą bynajmniej kwestionować traktatu frankfurckiego zawartego pomiędzy dwoma potężnymi mocarstwami. (Brawo!)

Chciałem to na samym wstępie oświadczyć. (Żywe oklaski, poczem wniosek o zamknięcie dyskusji przyjmuje Izba.)

Posel Teutsch: Pokładamy ufność w Bogu i w wyroku Europy.

Posel Rabenau: W takim razie będziecie opuszczeni.

Izba przystępuje do głosowania i odrzuca wniosek.

Blizsze szczegóły tego posiedzenia podajemy pod rubryką właściwą i w korespondencyach poniższych:

Berlin, 18 lutego.

(Posłowie, alzacycy. — Koło polskie.)

Oczekiwani z niecierpliwością posłowie nowozabranych prowincji wreszcie ukazali się w parlamencie, by publicznie w obec całych Niemiec i Europy upomnieć się o swe prawa. Wszystkie trybuny parlamentu przepełnione były ciekawymi, którzy tak licznie się zebrałi, że nawet po korytarzach trudno było się przedrzeć. Nie mniej kompletnie zebrałi się wszyscy posłowie i bundesrat z kancleżem na czele. Po niektórych mniejszych wnioskach, przyszedł wreszcie pod obrady wniosek Francuza Teutsch'a i towarzyszy.

Po odrzuceniu wniosku Alzacyczy, którego pod dyskusją wcale nie poddano, by im wolno było przemówić w języku macierzystym, francuzkim, wstąpił na trybunę poseł Teutsch. A przemawiał silnie i energicznie, potęgując wyrazy swe nader żywymi gestami, nazywając akt aneksyi, aktem nieludzkim i barbarzyńskim, wypierając się stanowczo we własnym i reszty ludności i deputowanych imieniu braterstwa niemieckiego, które zdaniem mówcy nigdy nastąpić nie może. Błędem było wielkim i nigdy nie do wybaczenia, że kiedyś ludność Alzacyi do Niemiec zdaniem swoim się przechylała.

W takim sensie mówił p. Teutsch; mowa nacechowana całą skalą uczuć, począwszy od gniewu i oburzenia — a skończywszy na bólu i żałości. I cóż Izba na to? Oto właśnie wszelkie akcentowane boleścią i oburzeniem miejsca, owe głosy rozpacz, pogwałconych praw i uczuć nie powiem że śmiechem, ale przyjmowała prawie z rykiem. Opuścił widoczna, zwykło towarzyszący Niemcom spokój wszystkich, kancleż i członkowie bundesratu uśmiechali się, ale ten uśmiech wymuszony zdał się być płaszczykiem, pokrywającym inne uczucia, których odgadnąć bym nie przagnął.

Zwracało także uwagę, że marszałek parlamentu p. Forckenbeck w widocznym uniesieniu gniewem często przerywał mówcy, wzywając go bez przyczyny już nawet za to do porządku, że nazwał zabory i aneksyi rzeczą ludów nieukształconych, chcąc tym właśnie uwydatnić, że w tym razie postąpili sobie Niemcy równie jak nieukształceni, nie odmawiając im jednakże wykształcenia w ogóle.

Potem zabrał głos biskup strasburski dr. Raess, który przemawiając w imieniu katolików, położył przysięgę na to, że nie myśli niweczyć traktatu zawartego pomiędzy dwoma potężnymi narodami, czemu Izba przyklaskiwała. Co zresztą powiedział i chciał powiedzieć, żaden nie wiedział Niemiec i ja także nie mogłem zrozumieć.

Następnie wśród wielkiego zgłędu i rozruchu w Izbie, mimo licznych mówców, którzy się do głosu zgłaszali, do których należał także p. poseł Taczanowski i dr. Niegolewski marszałek podał wniosek pod głosowanie. Wszelko dążyło się tak pospiesznie, że Alzacykowie wcale nie wiedzieli, że już nad wnioskiem ich się głosuje; i nie wstali przy głosowaniu nad własnym swoim wnioskiem. Z centrum ani jeden się za wnioskiem p. Teutsch'a nie oświadczył. Tylko jedni Polacy, a z nimi socjaliści i demokraci, jak również Duńczyk Krüger i Sonnemann głosowali za wnioskiem, tak że Alzacykowie byli zaliczni do głosujących przeciw własnemu wnioskowi. Ztąd powstaje wielki zgłęd i śmiech. Na to pędzi dr. Niegolewski do trybuny, domagając się o głos do porządku dziennego i po wielkich korowodach takowy zdobywa. Żąda powtórnego głosowania, mianowicie głosowania imiennego, motywując głosem podniesionym wniosek, że to, co zasłó, najlepszym jest dowodem, jakiego znaczenia jest mowa ojczysta. Alzacykowie bowiem wcale nie wiedzą, nie rozumiejąc języka niemieckiego dostatecznie, nad czém głosowano. Dla tego konieczne jest powtórzenie głosowania. I tak taktyką zdobyta została możliwość odezwania się ze strony Polaków. Rozumie się, że powyższy wniosek przyjęty nie został, i marszałek przeszedł do dalszego porządku obrad.

Przebieg całej dyskusji musiał we wszystkich szlachetnych sercach, choć przypadkiem były w Izbie, wywołać oburzenie i zgorznienie. Ze względów prasowych nie rozpisyję się dalej, zostawiam dalsze rozprawienie przedmiotu temu innym.

Wniosek o dozwolenie mówienia w języku francuzkim, który podali Alzacycy, musi jeszcze przejść pod obrady. Dzisiaj nie uważano dyskusji nad nim za konieczną.

Jak się dowiaduję, Koło polskie się zebrało, aby podać do stenografu umotywywanie głosowania swego z powodu nieprzypuszczenia żadnego z Polaków do głosu. Podobno nie wszyscy konieczności takiego umotywywania swego głosowania podzielali, a zatem nie wiem, czy takowe na pewno uchwalonem zostanie, a mianowicie czy wszyscy się podpiszą. Wcale nie dziwiłbym się, gdyby znów powody przeciwnego zdania były tego rodzaju, aby o nich wypadło zamilczeć. Jak mi bowiem powiadano, odzywały się głosy przy obra-

dach Koła nad temże głosowaniem, że nie wypada głosić za wnioskiem Alzacyków dla tego, że przy zdobyciu Alzacyi brali udział i Polacy, okupując zdobycę tę krwią swoją (!!!).

W kołach wysokich dyplomatycznych zwraca uwagę nagły i niezapowiedziany wyjazd posła francuzkiego Guntout-Biron'a do Petersburga.

Berlin, 18 lutego.

(Wniosek p. Teutsch'a. — Posłowie polscy.)

(K) Z dzisiejszego porządku dziennego wypadła mi zdą sprawozdanie z dwóch spraw szersze koła czytelników obchodzących. I tak w trzecim czytaniu nad wnioskiem Schultze-Delitscha o diety dla posłów do parlamentu niemieckiego oświadczone się ogromną większością głosów za wnioskiem.

Trzeci punkt porządku dziennego — wniosek posłów z Alzacyi i Lotaryngii — zgromadził nie tylko nieomal wszystkich posłów, ale nawet trybuny przepelnione były tak liczną publicznością, iż wielka część po korytarzach się cieniła z ciekawości nad przebiegiem rozpraw. Wniosek sam przez wszystkich posłów alzacko-lotaryngskich podpisywany — brzmi w tłumaczeniu jak następuje:

Parlament zechce uchwalić:

Ludność Alzacyi i Lotaryngii, która bez poprzedniego zapytania, na mocy traktatu frankfurckiego do Niemiec wcielona została — powołuje się specjalnie do głosowania nad wcieleniem tem. — Pan Teutsch w imieniu posłów alzacko-lotaryngskich przemawia:

Zamiarem p. Teutsch'a było przemówić w języku francuzkim — Izba energicznie temu się oparła chociaż nad wolnością przemówienia w języku ojczystym jeszcze raz obrady toczyły się będą. W skutek decyzji Izby czyta zatem p. Teutsch swą mowę, tłumaczoną z francuzkiego. Samo wystąpienie p. Teutsch'a zdradzało brak rutyny parlamentarnej — przez co rzecz sama pomimo świetnego przedstawienia na powadze straciła. Zważywszy, iż p. Teutsch przemawiał w imieniu ujarzmionego narodu — mógł zatem liczyć, iż Izba go z godnością i spokojem wysłucha. Śmiechy więc i hałas wśród mowy reprezentanta nieszczęśliwego narodu — wykazują głęboki upadek społeczeństwa niemieckiego i naprowadzają trzęszo patrzących na myśli czarne o przyszłości pokoju europejskiego. Po otwarciu dyskusji nad wnioskiem zgłasza się biskup strasburski, dr. Raess do głosu i oświadcza w swoim i zwolenników swych imieniu, iż traktat frankfurcki uznają jako czyn dokonany. Wniosek o zamknięcie dyskusji — po oświadczeniu tem przyjęto. — Przy głosowaniu nad wnioskiem powstaje tylko frakcja polska — socjaliści, — Sonnemann i Krüger — Francuzi siedzą ku wielkiemu zdumieniu Izby, trzęsąc się od śmiechu. Dr. Niegolewski chcąc Francuzów wyprowadzić z przykrego położenia — zabiera głos do porządku obrad i zwraca uwagę Izby na brak znajomości języka niemieckiego ze strony posłów alzackich. Wystąpienie to na wywołane ogólnie smutne wrażenie żadnego wpływu nie wywarło — spowodowało tylko Izbę do powtórnego śmiechu Izby i oświadczenia przewodniczącego, iż nad kwestyą ubitą drugi raz głosować nie można. Frakcja francuzka zdaje się być w rozdrożeniu — aherenci p. Teutsch'a po orzeczeniu jego, iż dalsze losy ojczyzny w ręce Boga oddaje — I bę natychmiast opuścili. Co dalej posłowie alzacko-lotaryngscy zrobić zamierzają — nie wiadomo — sami pono jeszcze nie są z sobą w zgodzie. Posłowie polscy, jak słyszę, mają podać do biura stenograficznego motywa swego wystąpienia.

## Wiadomości urzędowe.

NPan raczył adwokatowi i rzecznikowi, radcy sprawiedliwości Kichen w Akwizgranie nadać tytuł tajnego radcy sprawiedliwości.

## Korespondenye Dziennika Pozn.

Września, 18 lutego.

(Przebieg procesu przeciw ks. Jarosławowi.)

(A.B.C.) Dzisiaj toczył się przed krótkami deputacyi kryminalnej tutejszego sądu już drugi z kolei proces przeciw ks. Jarosławowi z Żerkowa, oskarżonemu o wypełnianie czynności kościelnych wbrew prawom majowym. Obwołany stanął na termin osobście. Po stwierdzeniu przez przewodniczącego kolegium sądowego, że ks. Jarosław wyświęconym został w lipcu r. zeszłego, że nie odebrał wykształcenia akademickiego i że otrzymał posadę bez zezwolenia rządu, zabrał głos ks. Jarosław i przemówił mniej więcej, jak następuje:

„Panowie! Nie zapieram się, iż odprawiałem zarzucane mi czynności duchowne, odpiaram jednakże zarzuty, jakoby codziennie słuchał spowiedzi i jako bym w zeszłym roku otrzymał od naczelnego prezesa pismo, zakazujące mi odprawiania funkcji kapłańskich, gdyż wcale nie odebrałem takiego zakazu. Nadto, jak widzę, chce król, prokuratora, abym za rzecz jedną i tę samą był dwa razy karany, bo, choć już w pierwszym procesie przed dwoma tygodniami osądzono mnie podług oskarżenia za odprawianie mszy świętej, miewanie kazań i słuchanie spowiedzi w czasie od 20 do 28 grudnia r. z. na grzywny lub więzienie, pomimo tego wtrącono i do dzisiejszego oskarżenia po r. z drugi odprawianie czynności kościelnych w dniach wzmiankowanych. Dalej żąda prawo odemnie, abym wbrew memu zobowiązaniu, przyjętemu w obec kościoła św., nie słuchał władzy duchownej. Kim byłbym wtenczas, panowie? Oto zdracą siebie samego, zdracą i krzywoprzysięgą ks. Arcybiskupa również jak i parafii mi powierzonoj. Gdybym więc nie słuchał władzy mej przełożonej, byłbym zgorzycielem w gminie a ks. Arcybiskup wyrzekłby wtenczas ekskomunikę na moją osobę. Rząd wymaga odemnie konieczne absolutnego posłuszeństwa, co jest niedorzecznością, bo, nie uznając wcale władzy świeckiej za władzę kompetentną, winienem takowe tylko mieć władzę przełożoną. Od odprawiania mszy św. i słuchania spowiedzi nikt mnie powstrzymać nie zdoła, gdyż jestem przekonany, że żadne państwo żadnemu ze swych poddanych zakazać nie może odprawiania tych czynności w równej mierze, jak modlenia się i uczęszczania do kościoła, a czynności te są tylko czystą modlitwą kapłańską. Zresztą choćby zakazać kapłanowi katolickiemu pełnienia funkcji duchownych, choćby go wstrząsnąć od ołtarza i odprawiania mszy św., jest czystym absurdem i niedorzecznością, ponieważ czynności te z jego naturą, z jego niezmałzalnym charakterem, z jego sumieniem, z jego życiem są zrosłe.

Stosunek mój do ks. Arcybiskupa jako do mego duchownego zwierzchnika, charakter czysto kościelny pełniany przeze mnie czynności, mój honor, moja wiara, moje uczucie wysłuszone prawo do posady, absolutnie nie wykonane i ze sprawiedliwością nie zgodne następstwa logiczne majowego prawa, wszystkie te względy nakazywały, nakazują i będą mi nakazywać takie a nie inne zachowanie się moje. W końcu zniewolony jestem oświadczyć otwarcie, że chociażby kosztem najboleśniejszych ofiar zasądom moim, mojemu sumieniu i powołaniu duchowemu nie przeniewierzę się i chociażbym miał sto razy wolność postradać, sto razy ja odzyskawszy z nowym męstwem i wytrwałością duchowne me obowiązki podejmę. Skończyłem.”

Po skończonej obronie ks. Jarosław wniosł zastępcą prokuratora p. Giese o ukaranie pod sądowego za przekroczenie praw majowych karą pieniężną w ilości 96 tal., lub w razie niemożności zapłacenia tychże dwumiesięcznym więzieniem.

Kolegium sądowe postanowiło jeszcze przed ogłoszeniem wyroku wysłuchać trzech zapożyczonych świadków, czy ks. Jarosław codziennie słuchał spowiedzi, oraz przeczytać pismo naczelnego prezesa, orzekające, że ks. Arcybiskup nadał ks. Jarosławowi posadę przy kościele w Żerkowie bez wiedzy rządu. Po wysłuchaniu świadków, którzy zeznali, że ks. Jarosław wprawdzie słuchał spowiedzi ale nie codziennie, i po przeczytaniu wzmiankowanego pisma naczelnego prezesa udało się kolegium sądowe na ustęp. Po czterogodinnym naradzie ogłosił przydykujący wyrok, uznający księdza Jarosława za winnego zarzucanego mu przestępstwa w 45 przypadkach i skazujący go na 90 tal. grzywny lub w razie niemożności zapłacenia tychże na trzy tygodnie więzienia.

Podczas całego procesu były sala i przyległy doń pokój literalnie zapelnione publicznością. Wielu ludzi nie mogąc się docisnąć do sali — musiało odejść do domu.

Ks. Jarosław siedział podczas całej sprawy na krześle, a na życzenie przydykującego, aby wstał, odpowiedział, że jest zmęczony i dla tego siedzieć musi.

## NIEMCY.

\* Berlin, 18 lutego. Parlament obradował w dniu dzisiejszym nad wnioskiem posła Schulze-Delitscha o przyznanie dyet członkom parlamentu i wnioskiem alzackich i lotaryngskich posłów, domagającym się dowolnego oświadczenia się Alzacyi i Lotaryngii co do wcielenia tych prowincji do niemieckiego cesarstwa. Rozprawy nad wnioskiem ostatnim, przy którym przemawiał wnioskodawca Teutsch i biskup strasburski dr. Raess, podajemy na czele naszego pisma, do damy tu tylko, że poseł Teutsch chciał umotywywać wniosek swój i towarzyszy w języku francuzkim i dopiero po oświadczeniu marszałka, że w niemieckim parlamencie tylko po niemiecku przemawiać wolno, zabrał głos w języku niemieckim. Biskup strasburski dr. Raess trzymał się ściśle frankfurckiego pokoju i w tym też duchu wygłosił kilka po opuszczeniu mównicy przez posła Teutsch'a. Wniosek Alzatów, jak to już na innem miejscu zaznaczyliśmy, odrzucił parlament pomimo poparcia go ze strony Polaków i frakcyi socjalistów, Duńczyka Krygera i prof. Ewalda.

Wniosek profesora pana Schulzego po poparciu go ze strony profesora Ewalda przyjął parlament w ostatecznym, trzecim czytaniu, tak że obecnie od Rady związkowej zależać tylko będzie, czy zgodzi się na płacenie dyet członkom parlamentu, co przypuszczać należy, a zwłaszcza, że dotąd żaden z półurzędowych organów nie odezwał się w przeciwnym duchu.

Izba panów doszła w dyskusji swej nad projektem ślubów cywilnych aż do § 5, a z przebiegu dotychczasowych obrad wnioskuje Nation.-Ztg., że cały projekt w głównych swych zarysach jest zapewnionym, tak że niebawem będzie mógł przejść do Izby deputowanych i sejm monarchii będzie mógł być odroczonym niebawem.

Post dowiaduje się, że w ministerstwie zapadła już uchwała co do projektu do prawa, mającego orzekać o biskupach złożonych z urzędów. Pruski gabinet przesłał powziętą pod tym względem uchwałę czterem ministerstwom reszcy niemieckiej, aby sformułowały odnośny swój wniosek i projekt cały jako pruski wniosek mógł być odesłany Radzie związkowej.

## ROSYA.

\* Wedle dzienników rosyjskich podajemy dziś dalsze szczegóły dotyczące pobytu cesarza austriackiego w Petersburgu.

W dniu 15 b. m. zwiedził groby carskie w Pietropawłowskim sborze, wieczorem był w teatrze na galowem przedstawieniu. Droga do teatru była cała iluminowana, sam zaś teatr wspaniale przyozdobiony. Schody wielkie i dalszą przestrzeń aż do łoży carskiej obito gobelinami i obstawiono drzewami laurowymi i pomarańczowymi, kwiatami różnego rodzaju, popiersiami i akwaryami. Przy wejściu cesarza do łoży muzyka grała hymn austriacki a publiczność, na komendę, powitała go okrzykiem: hurra! Na przedstawieniu tem byli obecni car i wszyscy książęta tak z rodziny carskiej oraz zagraniczni w Petersburgu bawiący. Grano w teatrze 1 akt Violetty oraz 1 akt baletu: Król Candaule. Podczas anktu rozmawiali z sobą bardzo żywo ks. Gorczakow i hr. Andrassy, co ogólną miało zwracać uwagę. Zresztą cały czas pobytu cesarza austriackiego w Petersburgu wypełniają obiady i przeglądy wojskowe.

Ruski Inwalid podaje znowu wiadomości o położeniu rzeczy w Chiwie i na stepach turkmańskich. Wiadomości te zawsze jeszcze brzmią niepokojąco. Turkomani wciąż rozbójnicze wędrowki po kraju odbywają i rabują nawet poddanych chana chiwańskiego, mianowicie Kirgizów, którzy tysiącami całami chronią się pod opiekę Rosyan. Obok Turkomanów chiwańskich występują także ich współplemięcy z po za granic Chiwy i grabią wszystko, co im się nawinie. Wojska rosyjskie zatem muszą być w ciągłej gotowości przeciw tym hordom rozbójniczym, i komendant fortu Petropawłowskiego w nowo przyłączonem terytorium nad Okusem, pułkownik Iwanow przedsięwziął niedawno osobście kilka większych przeciwko nim wypraw. Nadto Rosyanie mają wiele kłopotu z usadowieniem się w nowej posiadłości, gdyż pokazało się, że fort Petropawłowski leży w złe wybranym punkcie; pułkownik Iwanow zatem robi przygotowania do wystawienia na drugim brzegu Amu-Daryi, mianowicie w pośród dęty rzeki, nowego fortu, który dla rosyjskich wojsk okupacyjnych w Chiwie lepsze może stanowić oparcie. Ze ściąganiem kontrybucyi wo-



jennę, która ma powrócić przynajmniej część kosztów kampanii, także źle idzie. Od Turkomanów prawie nie podobna nie wydobyc, a chan z wielką trudnością dał się namówić do wypłacenia na rachunek przypadającej od niego należności 75,000 rs., kiedy ogół kosztów wojennych wynosi przeszło 2,000,000 rs. Wprawdzie chan starał się wpłynąć na Turkomanów, i zaprosił ich starszych do swego rezydencji nakłaniał, aby w wypłacie kontrybucji byli gorliwsi, a to, co narabowali, zwrócili, ale w teraźniejszym położeniu rzeczy Turkomani nie bardzo zechcą słuchać ojcowskich napomnień chana. W każdym razie Rosyianie mogą się przygotować na to, że przyjdzie im jeszcze pójść w zapasy z niepokornymi nomadami, nim zajęte terytorium za całkiem uspokojone będą mogli uważać. Rząd rosyjski nie tylko nie zdaje się wyzyskać nowych wypraw, ale owszem pragnąłby zrealizować w Azji środkowej plany daleko po za stępy turkomańskie sięgające. Dowodem tego wielce znaczące utworzenie nowego samoistnego okręgu wojennego na wschodnim wybrzeżu morza Kaspijskiego z powołaniem generała Łomskina na zarządzającego tym okręgiem. Generał ten, jak wiadomo, miał udział w wyprawie na Chiwę, w której miał pod swymi rozkazami oddzielną korpus i dał się poznać z wielką rozróżnioną. Teraz udał się do Krasnowodzka, aby osobiście kierować przygotowaniami do wykupowania większego korpusu ekspedycyjnego, który składać się będzie z wojsk kaukaskiego i innych pobliskich okręgów wojennych i na przysłą wiozę wyruszyć ma w pole. Jak pisał z tamąd do Sowrem. Izw., wojska w tym celu na wschodnim wybrzeżu morza Kaspijskiego skoncentrować się mające liczyć będą około 10,000 ludzi.

## FRANCYA.

**\* Paryż, 16 lutego.** Ks. d'Aumale ma wedle korespondencji Havasa przedstawionym być przez prawe centrum na wiceprezydenta rezerwy państwa. Uchwala ta zapadła podobno na posiedzeniu sobotnim prawego centrum. W razie zaś gdyby prawe centrum wystąpiło z podobnym wnioskiem przed Zgromadzenie narodowe, zamierza lewica, wedle tej samej korespondencji Havasa, wnieść o rozwiązanie Zgromadzenia narodowego. Prawe centrum postanowiło przez to, jak to już w dniu wczorajszym na tym samym zapiśnię miejscu, wydać manifest, żądający bliższego określenia septennatu, tymczasem po porozumieniu się z prawicą odstąpiło podobno od tego zamiaru, a zwłaszcza, że prawica nie życzy sobie bynajmniej wyjaśnienia sytuacji. Rząd ma obecnie najwięcej kłopotu z bonapartystami a Francja występuje z całą nieważnością i zaciętością przeciw temu stronnictwu okazującemu na nowo siły żywotne. Ścieranie się to ustawiczne stronnictw koalicyj może tylko wyjść na korzyść republikanów, zdaniem dziennika Journal des Debats i rzeczpospolita coraz więcej nabierze przez to podstawy.

Karnawał paryżski mija spokojnie mało dając znaków życia. To też dzienniki francuskie nie piszą prawie wcale o nim i zapominają swą tamy opisem zabaw na granicy a mianowicie karnawału w Rzymie, gdzie wielkie maskarady miały się udać świetnie.

## Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

**Haga, 18 lutego.** Dziś rozpoczęły się na nowo posiedzenia Izby. Dep. Grattan postawił wniosek o wystosowanie adresu do króla i wypowiedzenie w takowym dowódzcom siły zbrojnej podlegającego całego narodu z powodu okazywania przez nich w czasie wyprawy nad Aczynu poświęcenia i waleczności. Rozprawy nad powyższym wnioskiem rozpoczną się w przyszłym poniedziałku.

**Carogród, 18 lutego.** Edhen Pasza (członek rady stanu) mianowany został ministrem robót publicznych, a dotychczasowy minister robót publicznych Ismail Pasza prefektem Carogrodu.

**Nowy Jork, 18 lutego.** Według nadesłanych wiadomości z Hawany miała miejsce w departamencie centralnym Kuby wielka potyczka między wojskami hiszpańskimi pod dowództwem jeń. Bescones a pułkownikami, na których czele stał margrabia Santa Luja. Pierwsi liczyli 3000 wojska, drudzy 5000. Walka trwała godzin siedm i ukończyła się klęską pułkowników. Hiszpanie mieli 50 w zabitych i 180 rannych — straty powstańców niewiadome.

**Bruksela, 18 lutego.** Według telegramu nadesłanego z St. Jean de Luz pod d. 17 bm. obsadzili generałowie Moriones i Primo di Rivera tak Castro jak i wyżyny około Somorostro w 16 wojska. Naprzeciw stoją karliści w sile 20 batalionów. Lada chwila podziawać się należy starcia.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

**London, 19 lutego.** Urzędowa lista gabinetu p. Disraeli przed dniem jutrzejszym ogłoszoną nie zostanie; wszakże uchodzi za pewne wstąpienie doń hr. Derby, margrabiego Salisbury, księcia Richmond, lorda Cairns, pp. Rathorne, Ward, Hund i sir Stafford Northcote. Lord Jerzy Hamilton naznaczony na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

## W imieniu króla.

W sprawie śledczej przeciwko:

1. Redaktorowi Dr. Romanowi Szymańskiemu,
2. Redaktorowi Stanisławowi Bronikowskiemu,
3. Redaktorowi Teodorowi Żychlińskiemu,
4. Nakładcy i drukarzowi Dr. Władysławowi Lebińskiemu,
5. Kupcowi Pawłowi Klechcie,

ad 1-4 zamieszkałym w Poznaniu, ad 5 w Gostyniu, sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw karnych, na posiedzeniu swym w dniu 10 kwietnia roku 1873, w którym nastąpił sekwencje uczestniczyli:

1. Radca sądu powiatowego Schmidt, jako przewodniczący,
2. Radca sądu powiatowego Potworowski, jako sędziowie
3. Sędzia powiatowy Mueller,

Publicznym ustnym terminie wydał wyrok, iż oskarżeni:

1. Redaktor „Orędownika” Dr. Roman Szymański w Poznaniu,
2. Redaktor „Dziennika Poznańskiego” Stanisław Bronikowski w Poznaniu,
3. Redaktor „Kuryera Poznańskiego” Teodor Żychliński w Poznaniu,
4. Nakładca i drukarz „Dziennika Poznańskiego” Dr. Władysław Lebiński w Poznaniu,

nicznych. — Wedle Daily Telegraph złoży podobno p. Gladstone kierownictwo stronnictwa liberalnego i zabierać będzie głos przy ważniejszych tylko obradach. — Król Aszantów zgodził się na zapłacenie kosztów wojennych, 200,000 funt. szt. wynoszących.

**Paryż, 19 lutego.** Zebranie delegowanych republikańskich z departamentu Vaucluse przyjęło p. Leon Rollin na kandydata do Zgromadzenia narodowego. Organa umiarkowanej lewicy ganią tę kandydaturę.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 19 lutego.

**\* Teatr polski.** Jutro w teatrze miejskim: 4 akt Żydówki Halevy'ego, 1 akt Rigoletto Verdi'ego i Kosa i Kamień J. I. Kraszewskiego; w sobotę Violetta Verdi'ego; w poniedziałek zaś na benefit p. Cybulskiego: Domy polskie w XVII, dramat historyczny. Jak się dowiadujemy, z dramatu tego odbywają się codziennie próby, tak że spodziewać się należy, iż gra jego będzie doskonałą.

**\* Dziś o godzinie 8 w towarzystwie młodych kucyków odczyt Dr. Rakowicz o monocyjnie instytucjach kredytowych.**

**\* W Towarzystwie przemysłowym w podziadzie dnia 23 bm. o godzinie 8 będzie miał odczyt pan Kazimierz Neyman: O pożywności pokarmów.**

**\* Na weteranów polskiego z roku 1831 otrzymaliśmy od p. Pustkowińskiego z Kosiowa tal. 2, razem złożono dotąd tal. 21 sgr. 25.**

**\* Pewien rzeźnik tutejszy złożył tych dni na policji srebrny zegarek z czarnym łańcuszkiem, który zostawił u niego przed tygodniem nieznajomy jak zastaw za wzięte z tego sklepu mięso wartości 10 sbr. Zegarek ten zapewne skradziony został.**

**\* Ponieważ liczne w ostatnich czasach szczególnie z obwodów rejencyjnych poznańskiego nadechodziły do król. rejencji petycje i prośby o wsparcia z funduszy rządowych z powodu pożarów, z czego wiadła ta wnoszą, że mieszkańcy obwodu albo wcale nie lub w niedostatecznej przynajmniej mierze zabezpieczają się przeciw szkodom z pożarów wynikłym, przeto wystosowała takowa nagła zapowiedź, aby tak budynek jak ruchome swe mienie zabezpieczali, zwracając uwagę ich wyrażnie na to, że wedle zasad król. rozporządzenia nie dają się wsparcia z funduszy rządowych z powodu strat, którym można było zapobiedz przez dostateczne zabezpieczenie się w Towarzystwie zabezpieczeń od ognia.**

**\* Swego czasu podaliśmy w naszym piśmie w nrze 250 z r. r. opis dwóch zdarzeń, wedle których urzędnicy policyjni mieli sponiewierać w pierwszym razie druciarza, w drugim pomocnika handlowego. Opis te znieśliśmy krol. dyrektora tutejszej policyi do nakazania śledztwa w jednym i drugim przypadku, o którego rezultacie uwiadomili nas pod dnem 12 bm. Wedle niego miał druciarz Józef Gajdosik dnia 31 września r. z. za upicie się i hałasowanie na Starym Rynku być aresztowanym. Przy pomocy dwóch dienerów i robotnika pewnego udało się nareszcie policyjantom Gajdosik, który się energicznie opierał, aresztować, usunąć z Rynku — w narożniku zaś nowej i Wilemskiej ulicy rzucił się tenże na ziemię a zdzierając z siebie odzież był na około siebie. Ani policyjant zaś ani też jego trzech towarzyszy nie pastwili się nad aresztowanym.**

**\* W drugim przypadku rzecz tak się miała:** Dnia 25 października r. z. wieczorem zbiegło się na Wrocławskiej ulicy mnóstwo ludzi, których konstablarz napróżno wyzywał do rozejścia się. Następnie widział się zniewolonym przetransportować jednego z zakłócających pokój, a ponieważ aresztowanie dobrowolnie iść z nim nie chciał, użył siły. Podoficer Paulik z 46 pułku towarzyszył transportowanemu aż do dyrektora policyi, nie widział zaś, aby konstablarz był blił pastwili się nad aresztowanym. Już na Wrocławskiej ulicy zaś był się do zakłócających pokój przylączył buchalter Stanisław G., który odezwał się głośno przeciw aresztowaniu, towarzyszył nareszcie konstablarzowi aż do gmachu dyrektoryum policyjnego, gdzie sobie pozwolił zapytać się go, dla czego się aresztowania dopuścił. Konstablarz ten rozgniewany, chciał teraz buchaltera G. aresztować, zamiast mu drzwi pokazać, opierającego zaś schwylił z ręką i pchnął go do Izby, w której ekspedycją się aresztowani, przyczem okulary p. G. na ziemię spadły. Następnie wyszedł z Izby, nie zostawił, aby konstablarz był p. G. bil, rzucił na ziemię i kopnął nogami, czego sam G. nie twierdził nigdy. Konstablarz więc ten, który przy aresztowaniu p. G. wykroczył a prócz tego niewłaściwie sobie postąpił, przez dyrektora policyi ukarany został.

**\* Monografia o koniu marszałka Maryana hr. Czapskiego wydał wkrótce na widok publiczny nakładem księgarń Jana Konstantego Żupańskiego w Poznaniu. — Ma to być europejskiego znaczenia dzieło w dwóch tomach a 126 arkuszach, z 250 tablicami rycin. Sam oddział o koniu polskim zajmując 45 arkuszy druku i nie ma opuszczonego ani jednego autora choćby najrzadszego, który czy to wierszem, czy prozą o koniu pisał, nie ma o koniu przysłowi, którego autor nie przytoczył. — To dzieło powszechnie konia są raczej dziełami cywilizacji ludzkiej, sięgającym czasów nawet przedhistorycznych. Taką wyczerpującą monografią dotąd żaden nie naród nie poszczęślił. Tenże zasłużył wydawać ją jest nowym wydaniem Pamiętników Paska z ilustracjami Lewickiego i biografią wyczerpującą znakomitego naszego artysty i owiznika.**

**\* P. M. Szczaniecki, sekretarz Towarzystwa akcyjnego hodowli koni, zwołuje akcyonariuszów jego na zebranie, jakie się ma odbyć dnia 6 marca r. b. o 12 godzinie w południe w Toruniu w hotelu pod trzema koronami.**

**\* Ks. Szopieraj, administrator kościoła w Nowej-cerkwi, skazany został dnia 13 bm. przez sąd powiatowy chojnicki za wykroczenie przeciw prawom majowym na 50 tal. grzywien lub dwutygodniowe więzienie.**

**\* Z Buksu od p. Małeckiego odbieramy następujące pismo:**

„Na korespondencję z Buksu zamieszczoną w No. 38 Dzienniku odpowiadam jak n. stępuję. Złożyłem urzęd kasyera od dnia 1. II. r. b. nie dla tego, jak korespondent z 15 bm. twierdzi, abym miał się czuć dotkniętym w skutek żądania tysiąca talarów kaucji hipotecznej zabezpieczającej; ale, że wniosek o kaucję postawiony był potajemnie przez jedną tylko osobę i to w połowie czasu mego urzędowania.

Nie może być przeto mowy, jakoby wniosek ten całej Spółce się służył wydawał, bo na 184 członków ledwo 10% o tym wniosku dotąd wie. — Złożyłem dalej powyższy urząd z tej przyczyny, że, prowadząc interes zbrojowy, jestem zniewolony często domo wian, dla utrzymania życia, choć na kilkanaście godzin opuścić — by jednak interes Spółki w skutkach mej niebytności żadnej nie poniósł szkody, nam zastępcę, któremu przez kaucję mój pensji kasyera Spółki wynoszącej 120 tal. rocznie, stół, stancję i usługi ofiarowałem. — Miałem przeto z piastowania tego mojegoż urzędu tylko st. stę.

Zabezpieczając wreszcie na rzecz Spółki tysiąc talarów na hipotecę, któż mi, pytam się, będzie opłacał procent od niego? Takie bowiem zabezpieczenie kaucji nie da g. łówki w

rekę, którą można interes załatwiać i zyski ciągnąć, a chociaż ta pensja kasyera ma być tym procentem z zabezpieczonej sumy, to któż znowu, pytam się, pracę zapłaci?

Złożyłem wreszcie urzęd kasyera po naradzeniu się z meżami, którzy dla spraw naszych na naczelnem miejscu pracowali i dotąd jeszcze pracują.

Nadmieniam wreszcie, iż żadnej na później w tym względzie nie dam odpowiedzi, bo przez nią ubliżyłbym zaufaniu, jakie sobie w tak krótkim czasie, nie przez majątek ani urodzenie, w całym prawie powiecie bukowskiem uskarbiłem, piszę się z szacunkiem

J. Małeckie.

**\* Copernicus' Verein Toruński** odbywa dziś 19 bm. jako w dzień urodzin Kopernika publiczne posiedzenie uroczyste w sali t-mtejszego gimnazjum. Posiedzenie ma się zacząć o godzinie 6 wieczorem. Temat do uroczystościowej prelekcji, którą pan naczelny barmistrz Bollmann przejął, jest następujący: „Rozwój turniejowych ćwiczeń w Niemczech oraz ich znaczenie w wychowaniu młodzieży i oświeceniu ludu.”

(Gaz. Toruńska).

**\* Naczelny prezes p. Horn z Królewca** przybywa dziś wieczorem do Torunia i jutro w czwartek zwiedzi tamtejsze szkoły, szczególnie gimnazjum, w którym wczoraj abiturienti rozpoczęli prace pisemne na egzamin dojrzałości.

(Gaz. Toruńska).

**\* Cześć oddana nowym męczennikom Polski.** Dnia 15 lutego staraniem Zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswyl urządzone zostało w kościele farnym nabożeństwo żałobne za Unitów zamordowanych przez Moskwę 1 i 18 stycznia na Podlasiu, i hold oddany tym nieustraszoną wyznawcom wiary swych przodków. Przemówienie ks. wikarego w nieobecności proboszcza, ze wszelkich względów znakomite, było następującej treści:

„Oż polski w różnych epokach historii bronił katolicyzmu i był przedmurzem przeciw wschodniemu barbarzyństwu; Europa winna mu być wdzięczna. W narodzie polskim dwie potęgi się wcieliły i czynią go duchowo świetnym; wierność kościołowi i wierność ojczyźnie z wielkimi jej zamowieniami cechują dotąd to plemię rycerskie pełne poświęcenia. Wierzy ono w sprawiedliwość i zmiłowanie Boskie, i dla tego widzi my je wśród gruzów pełną wiary i nadziei w odrodzenie ojczyzny. Zuprawde, musi ono nastąpić, i tylko sceptycy, wynawd dotychczas przez gwałty czynów mogą o t. m. wątpić. Ktoż jeśli nie oni pętelowali zabójczą myśl rozbioru Polski? Ktoż jeśli nie oni dziś gruzami zasypują narodowość t. j. świętą męczeńność? Ale jej pierwiastki duchowego dosięgnąć nie mogą, i dla tego Polska żyje i żyć będzie duchowo i w sumieniu ludzkim, póki się materialnie nie odrodzi.

Dziś w chwilę prześladowania kościoła Chrystusowego ktoż jeśli nie Polska stoi na okopach i zajmując najniebezpieczniejszą stanowisko? Chwała jej i zaszczyt na wieki! Aby bardziej jeszcze wyudał p. tęgę swą wiary, synowie jej bezbroni materjali, szlachetni wyznawcy obrzydliwego unickiego, trupem padają w mordach dokonanych przez Moskwę na Podlasiu. Każda kropla krwi tych olbrzymów wiary zrodzi dla Polski skarb i odkupi ten naród w stuletniej żałobie. Polska świeci przykładem światu, chwała i łzy nasładować ją powinni. Ojciec święty błogosławi ją i pelen jest dla niej współczucia. P. lni uwielbienia dla tych męczenników wiary Chrystusowej, zopolni się z nimi w duchu i tworzy nieustraszone zastępy przeciw gwałtom czechującym naszą smutną epokę.”

**\* W kolonii Adampole** pod Carogrodem zamordowano w nocy dnia 22 z. m. na szego rodaka ks. Rogowskiego z zakonu kks. Łazarzystów, który przez lat kilka duchownym był opiekunem mieszkających tam Polaków. Turcy pod bno we złoknem do mieszkanki ks. Rogowskiego i kamieniem zranił głowę jego tak bardzo, że umarł natychmiast. Złotki przewieziono do Carogrodu i przy licznych użale duchowieństwa i wierznych pochowano przy kościółku św. Benedykta w grobowcu kks. Łazarzystów. Powodem morderstwa była podobno zemsta; sp. ks. Rogowski nie pozwalał albowiem niszczyć Turkom la-u, do kks. Łazarzystów należących.

**\* Hrabina Segur, córka sławnego Rostopczyna,** autorka „Ducina”, zmarła na wyspach w Hyeses.

**\* We Florencji** umarł dnia 1 lutego Jan Rudzki, niedługo urzędnik b. komisji oświecenia Król. Polskiego, licząc lat 76. Oddawał on się w późniejszym wieku rzeźbiarstwu i architektury i narysował plan restauracji Sukiennic, który nie został uwzględniony jako oparty na idealnych wymiarach. Napisał także broszurę: O urzędzeniu gieldy.

**\* Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 20 lutego Niec-fora mecz; w kalendarzu słowiańskim Lubomila.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 9, zachód o godzinie 5 minut 20.

**Dnia 20 lutego 1357** porównanie w przywilejach szlachty litewskiej z koroną. — 1494 księstwa oświeścenieli i zatorskie do korony wcielone. — 1662 protestacya przeciw obieraniu następcy tronu. — 1831 początek grołmowskiej potrzeby.

**(A. B. C.) Wzruszenia 18 lutego.** (Wyjaśnienie sprawy.) Pisząc w ostatniej, ztąd korespondencji o liście powiędzieliśmy, że pewien lichwiarz żydowski robi, aby być w swem oszustwie pewnym, wszystkie prawie czynności u notaryusza. Otóż dla wyjaśnienia sprawy nadmieniamy tutaj, że pan sędzia Thiel podobnych czynności nie przyjmował i wcale nie przyjmując. Nie dotyczyło się też to wcale pana sędzię Thiala tylko kogo innego. . .

**Wronki, 17 lutego.** Podobnie jak w innych miastach tak i w naszym zwanym zostało przed rokiem towarzystwo, ku wspólnej nauce i zabawie, którego głównymi organizatorami byli panowie należący do tutejszej inteligencji. Jakkolwiek liczy obecnie czterdziestu członków — i na każdym prawie posiedzeniu bywają od zdyty — członkowie ledwie w czwartę części przychodzą a co gorsza że panowie organizatorowie, jakoby całkiem o nas zapomnieli. Nie jesteśmy zbyt wymagającymi i niepragniemy, aby ci panowie ustawicznie nami się zajmowali, lecz jak z jednej strony byłoby nam przyjemnie choć w czterech tygodniach raz tych p. nów widzieć pomiędzy nami — tak z drugiej, uważamy iż nie powinni panowie organizatorowie towarzystwa składającego się z samych tylko młodych ludzi i głównie z rzemieślników puszczać na samopas. — Co do nas czynimy co tylko w naszej mocy aby takowe podtrzymać lecz widzimy że jeżeli ci panowie uwiecy się nami nie zajmą jak dotąd, — będziemy musieli nasze towarzystwo po roku istnienia ku ogólnemu szczyderstwu naszych nieprzyjacieli a mianowicie ludzi innej narodowości rozwinąć.

(Cóż mamy do tych prostych a wymownych słów dodać? Otóż chyba to, że wszędzie jedno i to samo. Skorzy do inicjatywy, gdy jednak przyjdzie do pracy cichy a wytrwały tam opuszczamy ręce. Sądzimy przecież, że słowa rzemieślnika polskiego, obudzą z drzemki tych, którzy poczuwać się winni do pracy względem młodszej swej braci. Przypisek Redakcyi Dzienn. Pozn.)

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 10 lutego.

**LUŻIŃSKI GRAND HOTEL DE FRANCE.** Hr. Mięczyński, Mięczyński w z. Trampeczna, hr. Mięczyński Witold z Wielkiego, Urbanowski z z. Soboty, Prusinowski z Konowa, Laskowski z Polityki, Moszczerski z Jeziora, Zuchowski z Granowa, Libelt z z. Czeszawa, Łazanowski z Szawoszewa, Dr. Ziolkowski z Ryczewo, Ziolkowski z Jarogniewa, Friebach z z. Wrocławia, Chłapowski z Czerwonój wsi.

## Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 19 lutego, 2 godz. minut 15. Przed porządkiem dziennym oświadcza lotaryngski poseł Peugnet, jak następuje: Protestuje przeciw protokołowi z wczorajszego posiedzenia, w którym ma być powiedziane, jakoby biskup strasburski dr. Ress miał w imieniu współwyznawców głos zabrać. Wyrzeczenia tego nie słyszeliśmy, w każdym razie oświadczam, że biskup we własnym swem a nie w imieniu katolickich posłów alzacko-lotaryngskich przemawiał.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 19 lutego.

Zyto: cena regulacyjna 62½, — na luty 62½, luty-marzec 62½, marzec-kwiecień 62½, — na wiosnę 62½, — kwiecień-maj 62½, maj-czerwiec 62½.

Wyp. — cur.

Okowita: cena regulacyjna 21½, na luty 21½, marzec 21½, kwiecień 21½, maj 22½, czerwiec 22½, lipiec 22½, kwiecień-maj 22½.

Wypowiedziano 30 000 litrów.

Giełda berlińska, 18 lutego.

Pszonica: per 1000 kilo w miejs. 72-91 tal. wedle gatunku żądano; na luty —, kwiecień-maj 86½-87½, maj-czerwiec 85½-86½, czerwiec-lipiec 83½-84½ tal. pl.

Zyto: per 1000 kilo w miejs. 60-69 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 61½-62½ talarów ze statku i dworca, krajowe 66-68 tal. z dworca plac.; na luty 63½, luty-marzec 62½-63, kwiecień-maj 61½-62½, maj-czerwiec 61½-62, czerwiec-lipiec 60½-61½ tal. pl.

Jęczmień: per 1000 kilo w miejs. 60-76 talarów wedle gatunku żądano.

Owies: per 1000 kilo w miejs. 52-62 tal. wedle gatunku żąd.; szlaski i czeski 59-61, galicyjski —, pomorski 59-61, wschodnio i zachodnio-pruski 58-60 tal. z dworca plac.; na luty i luty-marzec —, kwiecień-maj 59½-60 tal. pl.

Groch: per 1000 kilo do gotowania 59-66 tal., na pasz 53-58 talarów.

Rzepak: per 1000 kilo — tal.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Olj rzepiowy per 100 kilo w miejs. 18½-19 tal. pl.; na luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 19½, kwiecień-maj 19½-20 tal. pl.

Olj lniały per 100 kilo w miejs. 23½ tal.

Olj skalny per 100 kilo w miejs. 10½ tal.

Okowita: per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejs. bez bezki 22 tal. 2 sgr. pl.; na luty i luty-marzec 22 tal. 9-11 sbr., marzec-kwiecień 22 tal. 12-14 sbr., kwiecień-maj 22 tal. 15-16 sbr., maj-czerwiec 22 tal. 21-20 sbr., czerwiec-lipiec 23 tal. do 23 tal. 3 sbr. do 23 tal. placonu.

Giełda wrocławska, 18 lutego.

Konieczna czerwona: spok.; posłednia 11½-12½, średnia 12½-13½, piękna 14½-15½, wysoko piękna 15½-16½.

Konieczna biała: bez zmiany; posłednia 12-14, średnia 15-17, piękna 18½-20, wysoko piękna 20½-22½ tal.

Zyto: per 1000 kilo słabiej; na luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 63 ½, kwiecień-maj 62½, maj-czerwiec 62½ plac., czerwiec-lipiec 63 tal. ½.

Pszonica: per 1000 kilo 86 ½.

Jęczmień: per 1000 kilo 66 tal. ½.

Owies: per 1000 kilo 55½, kwiecień-maj 56½ talarów placonu.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. ½.

Rzepak per 1000 kilo 83 tal. ½.

Olj rzepiowy per 100 kilo słabiej; — w miejs. 19 talarów żądano; na luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 18½, kwiecień-maj 18½ tal. ½.

W tal., sgr. i fen. per 100 kilo

Na targu

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie

Ustawienie



**Bernard hr. Potocki**  
zasnął w Bogu d. 14  
b. m. w Berlinie. Na-  
bożeństwo żałobne i po-  
grzeb odbędzie się w  
Tulcach w sobotę 21  
b. m. o godzinie 10 z  
rana. (1103)

(1105)  
Dnia 19 b. m. o 8 godzinie rano za-  
śnął w Bogu s. p. **Bronisława**  
**Pomorska** w 12 roku wieku swe-  
go, opatrzona S. S. Sakramentami. Po-  
grzeb odbędzie się dnia 21 b. m. o 3  
godzinie z Dominikańskiej ulicy Nr. 1,  
o czym uwiadoma krewnych i przyja-  
ciół w smutku pogrążona matka.

**Obwieszczenie.**  
W konkursie do majątku kupca **Bernarda Lewitt**, pod firmą **Bernhard**  
**Cleinow** w miejscu jako staly zarządcza  
masy mianowany. (1101)  
**Lewitt** w Poznaniu, został kupiec **C. J.**  
Poznań, dnia 12 lutego 1874.

**Król. Sąd powiatowy.**

**Obwieszczenie.**  
W konkursie do majątku kupca **Władysława Jüngst**, pod firmą **W.**  
**Jüngst** w Poznaniu, został kupiec **C. J.**  
**Cleinow** w miejscu jako staly zarządcza  
masy mianowany. (1100)  
Poznań, dnia 14 lutego 1874.

**Król. Sąd powiatowy.**

**Obwieszczenie.**  
Liczba książek poznańskich niejskiej ka-  
sy pożyczkowej, jaka na koniec roku 1873  
była w obiegu, wynosiła **5056 sztuk** na  
**366,913 tal. 4 sgr.**

Z nich wykazywało wpłat:  
do 20 tal. . . . . 1742 sztuk  
od 20 do 50 tal. . . . . 1113 „  
„ 50 „ 100 „ . . . . . 944 „  
„ 100 „ 200 „ . . . . . 781 „  
„ 200 „ i więcej . . . . . 476 „  
5056 sztuk.

Z nich posiadały:  
1. rzemiosła, zakłady, szkoły itd. 503 sztuk  
2. kościoły . . . . . 472 „  
3. wdowy . . . . . 849 „  
4. dzieci . . . . . 371 „  
5. niezamężne panny, szwaczki itd. 514 „  
6. **śluzdy:**  
a, płci męskiej . . . . . 116 „  
b, płci żeńskiej . . . . . 508 „  
7. handlarze . . . . . 172 „  
8. rzemieślnicy . . . . . 621 „  
9. wojskowi . . . . . 331 „  
10. urzędnicy . . . . . 233 „  
11. wieśniacy . . . . . 139 „  
12. robotnicy . . . . . 225 „  
13. osoby stanu nieznanego . . . . . 2 „  
Poznań, 11 lutego 1874. (1096)

**Magistrat.**

Od 1 kwietnia r. b. potrzebuję  
**bony, Polki,**  
do dwóch dzieci. Zgłoszenia wprost  
do mnie. (1074)

**Dr. Preibisz**  
w Pleszewie.

**Futro niedźwiedzie**  
czarne, obszerne i długie z peleryną,  
mało noszone jest za cenę 80 tal. do  
nabycia. Reflektujący zechce zapytać  
się p. adresem **M. Pluciński fran-  
co Bukowina p. Medzibor.**  
(1080)

Nakładem **Edmunda Calliera**  
wyszły następujące dzieła i są do na-  
bycia we wszystkich znaczniejszych  
księgarniach:

**Obrazki Litewskie.**  
Ze wspomnień tułacza  
**S O B A R R I.**  
1 tal. 10 sgr.

**Wspomnienia Ułana**  
z 1863 roku  
zebrał  
**Z. L. SULIMA.**  
1 tal.

**Kopernik w Italii**  
czyli  
dokumenta italskie do  
monografii Kopernika  
zebrał  
**Dr. A. WOŁYŃSKI.**  
CZĘŚĆ DRUGA.  
1 tal.

**Pokój meblowany przy Berliń-  
skiej ul. pod Nr. 16** na drugim piętrze  
jest natychmiast do wynajęcia. Blizszych  
szczegółów dowiedzieć się można także u p.  
**E. Zablockiego.** (1079)

**Magazyn męskiej garderoby**  
**J. & A. Witkowskich**  
w Poznaniu, 55 Stary Rynek 55, na I. piętrze  
poleca szanownej Publiczności na zbliżającą się  
**pore wiosenna**  
dopiero co otrzymany bogaty wybór **nowych materij krajo-  
wych i zagranicznych.** (1024)  
Przyjmuje wszelkie zamówienia na ubiory męskie i wykony-  
wa takowe podług najnowszych żurnali paryżskich spieszenie, aku-  
ratnie i po cenach umiarkowanych.

**SZPRYGOWANIE**  
**Z ROŚLINY MATIKO**  
PP. GRIMAULT & C<sup>ie</sup> APTEKARZY W PARYŻU  
przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peruwii, leczą szybko i  
niechybnie **rzerzaczki najoporniejsze i zastarzałe.**  
Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapi-  
sywać balsam kopaivay, za pomocą klejowatości, przygotowuje pi-  
gułki z esencji Matiko i balsam kopaivay. (28)  
Pigułki te nie tylko zawsze skutkują w jak najkrótszym cza-  
sie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaivay.  
Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault & Comp.**  
Dostać można w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicz**; w  
Warszawie w skład. materyał. apt. pp. **Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.**

**Domin. Włosciejewski**  
pod Książem (1077)  
ma na sprzedaż  
mieszanki różnych traw na łąki i pastwi-  
ska, Rejgras angielski, Rejgras włoski,  
kostrzewę czerwoną [Festuca rubra], prze-  
lot [anthyllis vulneraria].

**Walne Zebranie**  
**Kasy Pożyczkowej**  
**dla miasta Ostrowa**  
i okolicy odbędzie się  
dnia 21 lutego w  
sobotę o godzinie 6 po  
południu w lokalu pana Ur-  
bańskiego, na które za-  
prasza (1091)

**Rada Nadzorcza.**  
**Porządek dzienny:**  
1. Sprawozdanie kasy za rok  
1873.  
2. Wybór uzupełniający do  
Rady Nadzorczy.  
3. Wnioski.

**Przykrawacz** Polak, biegły w  
wszelkiej garderob-  
bie męskiej, poszukuje miejsca w Poznaniu  
lub W. Księstwie Poznańskim. Był przy-  
krawaczem w Warszawie, we Lwowie, w Krak-  
owie i w Frydku. Listy łaskawe proszę ad-  
resować: **Stanisław Jaskierny**  
**Schneider Meister in Friedek bei**  
**Grüner Baum.** (1080)

**30 Król. pr. losy loteryjne**  
3 kl. 149 loteryj (ciągnięcie 17., 18 i 19  
marca) przesyła za gotówkę: **oryg-**  
**1/2 à 36<sup>z</sup>, 1/4 à 17<sup>z</sup>, tal. udziały 1/8 à 7<sup>z</sup>,**  
**1/16 à 3<sup>z</sup>, 1/32 à 1<sup>z</sup> tal.** (1097)  
**30 C. Hahn w Berlinie, S. Kommand. str. 30**

**Aukcyja**  
bydła rozplodow.  
w Neu Küpfeld pod Pr. Hollandem, stacya  
kolei żelazn. **Guldenboden**, kolej wschodnia,  
we wtorek dnia 24 lu-  
tego 1874 w poł. o 1 godz.  
Sprzedanych zostanie: 17 buhajów, 25 ciel-  
nych jałowic i 13 młodych wolów rasy wscho-  
dno-fryzyjskiej. Dalej 30 zdatnych do rozplodu  
kiernozów i prośne maciory średnio-wiel-  
kiej rasy Yorkshire. (642)

**Programy odd. 10 lut. rb.**  
Do pociągów z Królewca i Berlina przy-  
chodzących i na poprzednie zgłoszenia stać  
będą w **Guldenboden** furmanki.

**F O S S.**  
**Przelot pospolity**  
(Wund- oder Tannenklee)  
kupuje i prosi o oferty  
**Leopold Schwersensky,**  
Wrocław. (1082)

**Restauracya z krę-  
gelnia i ogrodem** pod  
dobrymi warunkami natychmiast do  
sprzedania. Zapytania pod **A. B.**  
**20** (Nr. 1092) w Ekspedycyi Dziennika.  
(1092)

**J. Mattern'a**  
fabryka towarów z gliny  
w Głogowie (1054)

poleca po tanich cenach swe wyroby  
(piece porcelanowe we wszystkich roz-  
miarach i wielkościach, z ozdobami i bez  
ozdób, polewane rury we wszystkich  
rozmiarach, ozdoby budowlane i t. d.)  
Rysunki i cenniki przesyła fabryka,  
mogą zaś być także przejrane w  
**Poznaniu, Św. Marcin 62.**  
Najlepsze polecenia okazać można.

**Dr. Meyer'a pigu-  
łki żołądkowe**  
wyborne przeciw załęganiu żołądka, hemo-  
roidom i **ślabościom** w skutek prze-  
żłoków w trawieniu. (750)  
Prawdziwe z przepisem użycia. **Ber-  
lin:** Loewenapotheke; **Poznań:** Czer-  
wona apteka.

**L'EAU D'HÉBÉ**  
produit sans précédent  
pour la recoloration  
DES CHEVEUX  
en toutes  
nuances.  
M<sup>me</sup>  
AUGUSTE  
SALONS DE COIFFURE  
48, passage Jouffroy  
PARIS  
**OXALIDE**  
Teinture spéciale  
pour LA BARBE  
Un seul usage,  
une seule  
application  
sans la-  
tage.

**W Poznaniu dostać mo-  
żna w aptece p. Dr. Man-  
kiewicza.** (5)

**Pomocnik handlowy**  
poszukuje zaraz lub od 1 marca rb.  
umieszczenia. Blizsza wiadomość post.  
rest. **W. W. Jaraczewo.** (1090)

**W czwart. d. 12 marca**  
w południe o 12 godzinie  
sprzedaje podpisane **Dominium** na au-  
kcyi publicznej:  
**85 sztuk tryków Rambouil-  
letów pełnej krwi i**  
**35 sztuk tryków Rambouil-  
letów trzechćwierci krwi.**  
**4 także młode, do rozplodu**  
**bardzo zdatne ogiery są**  
**na sprzedaż.**  
**Buhaje Shorthorn i holer-  
derskie** w wieku 8—15  
miesięcy jako też kiernozy  
rasy Yorkshire i maciory  
są każdego czasu do  
sprzedania.

Programy przesyłają się na żądanie.  
Najblizsza **stacya pocztowa**  
**Wysoka (Wissek).**  
Najblizsza **stacya kolejowa**  
**Białosłowie.** (658)  
**Dom. Czajcze**  
dnia 23 stycznia 1874.  
**Ritthausen.**

Z powodu powiększenia gospo-  
darstwa mlecznego ma tutejszy  
**oryginalna owczarnia**  
**Negrettów** (Deutsches Heerd-  
buch część I strona 34) zupełni-  
być rozwiązana. — Owczarnia skła-  
da się z **600 starych czy-  
taczek i jarlaczek ma-  
ciorek, 250 jagniąt**  
**60 tryków.** Maciorki wy-  
stawione będą na aukcyi w pa-  
tych po 10 sztuk, tryki jagnięt  
po 5 sztuk, inne tryki pojedynczo.  
— Jako dzień aukcyi naznaczony  
został **22 kwietnia** a owo-  
każdego czasu przed aukcyą obej-  
rzane być mogą. (461)  
Furmanki dostarczają się na po-  
przednie zgłoszenie do dworca po-  
znańskiego.  
**Otton Treskow-Owinski.**

**Dzierżawa**  
**Folwark plebański w Le-  
gowie** obejmujący 506 morgów, po-  
łożony w blizkości miasta powiatowego  
i gimnazyalnego Wągrowca, wydzie-  
rżaw natychmiast z wolnej ręki m.  
lat 12. (1095)  
**X. Alberti,**  
pleban poklasztorny w Wągrowcu.

**Ekonom,** kawaler, z świadectwami  
odpisie zgłosić się może po  
lit. **N. N. Janowicz poste re-  
stante fr.** (1093)

**Kucharz** znający się na **ogrodni-  
ctwie** znajdzie miejsce  
**W. P. Janowicz poste rest. fr.**  
(1094)  
**Dominium Otocznia** po-  
Wrześnią potrzebuje od  
marca b. r. **kucharza**  
**służącego.** (1102)  
Osobiste przedstawienie si-  
z ostatnimi świadectwami słu-  
żby jest konieczne.

**Forezpan** żonaty 36 lat mający  
przystojny, porząd-  
wielki tak w stajni jako też przy ko-  
niach znający, niemniej jazdę powo-  
zową jako i konną, z dwóch mie-  
przy dobrych świadectwach 16 lat słu-  
żby za sobą mający, poszukuje takow-  
od 1 kwietnia r. b. ostatecznie i o  
św. Jana. Wiadomość pod lit. **Z. W.**  
poste restante **Oborniki.** (1052)

W sali Bazarowej  
dnia 20 lutego w piątek  
danym będzie (110)  
**Koncert**  
wokalo-instrumentalny  
przez barytonistę pana  
**Mieczysł. Horbowskię**  
z łaskawym współudziałem pp.  
Artystów i Amatorów.  
Biletów nabyć można w księgarni p. Bo-  
i Bock, Wilhelmowska ulica i w księgarni  
p. Leitgeber, Wilhelmowski plac po cen-  
1 tal. — **Początek o godzinie**

| Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej. |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            |                           |                        |             |                        |                              |             |                          |       |                          |      |       |  |
|------------------------------------------------------|---|------------|------------------------|---|-------------|---------------------------|---|------------|---------------------------------------|---|------------|---------------------------|------------------------|-------------|------------------------|------------------------------|-------------|--------------------------|-------|--------------------------|------|-------|--|
| Berlin, 18 lutego                                    |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            |                           |                        |             |                        |                              |             |                          |       |                          |      |       |  |
| Niemieckie papiery.                                  |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            |                           |                        |             |                        |                              |             |                          |       |                          |      |       |  |
| Dobrow. poz. państw.                                 | 4 | 104 1/2 p. | Niemiec. bank hyp. w   | 4 | 98 1/2 p.   | Czeska kolej zach.        | 5 | 97 p.      | Ameryk. pożycz. 1882                  | 6 | 97 1/2 p.  | Prus. zakład kredyt.      | 4                      | — p.        | Szwajcar. Unia ako. z. | 4                            | 22 p.       |                          |       |                          |      |       |  |
| Prus. poz. ukonsolid.                                | 4 | 105 1/2 p. | Niem. bank Union.      | 4 | 70 1/2 pl.  | B. zesko-grajewska        | 5 | 38 p.      | dito nowa                             | 5 | 99 1/2 p.  | Szaskie stowarz. bank.    | 4                      | 114 p.      | dito zachod. ako. z.   | 4                            | 41 p.       |                          |       |                          |      |       |  |
| dito dito                                            | 4 | 99 1/2 p.  | Stowarzysz. dyskont.   | 4 | 165 1/2 pl. | Koloński-miendeńska       | 4 | 136 1/2 p. | Renta francuzka                       | 5 | 93 1/2 p.  | Tellus                    | 4                      | — p.        | Tamies-land. ako. z.   | 4                            | 12 p.       |                          |       |                          |      |       |  |
| Obliżi długu państwa                                 | 3 | 92 1/2 p.  | Gotajski bank kredyt.  | 4 | 102 1/2 p.  | Krefeld-kepińska          | 5 | 33 p.      | Rumuniska pożyczka                    | 8 | 101 1/2 p. | Warszawsko-bydg. ako. z.  |                        |             |                        |                              |             | 4                        | p.    |                          |      |       |  |
| Prem. poz. pańs. z 1855                              | 3 | 122 1/2 p. | Hanowerski bank        | 5 | 108 p.      | Gallioyjska Karola Lud.   | 5 | 104 1/2 p. | Pożycz. turecka z r. 1865             | 5 | 38 1/2 p.  | Warszawsko-wied. ako. z.  |                        |             |                        |                              |             | 5                        | 2 p.  |                          |      |       |  |
| Listy zast. wschodnio-pruskie                        | 3 | 85 1/2 p.  | Hanowskiego i Sp. bank | 5 | 70 p.       | Halls.-żoraw.-gubenski.   | 4 | 44 p.      | dito z r. 1869                        | 6 | — p.       | Papiery pruskie.          |                        |             |                        |                              |             |                          |       |                          |      |       |  |
| dito                                                 | 4 | 95 p.      | Magdeb. stow. bankowe  | 4 | 79 p.       | Hanowersko-altenb.        | 5 | 46 1/2 p.  | Moneta w złocie, srebrze i papierach. |   |            |                           | Pruska poz. ukonsolid. | 4           | 97 1/2 p.              | Zagraniczne papiery.         |             |                          |       |                          |      |       |  |
| dito                                                 | 4 | 102 p.     | Magdeb. bank pryw.     | 4 | 106 p.      | Kolij Rudolfa             | 5 | 72 pl.     | Szt.                                  |   |            |                           | dito                   | 4           | 106 1/2 p.             | Amer. poz. 1882              | 6           | 100 1/2 p.               |       |                          |      |       |  |
| dito                                                 | 5 | — pl.      | Meinigski bank kredyt. | 4 | 103 1/2 p.  | Leodium-Limbürg.          | 4 | 23 1/2 p.  | Fryderyksdory                         |   |            |                           | 20                     | 113 1/2 p.  | dito 1885              | 6                            | — 1/2 p.    | Włoska renta             | 5     | 60 1/2 p.                |      |       |  |
| List zast. pozn. (nowe)                              | 4 | 93 1/2 p.  | Autryack. zakład kred. | 5 | 143 1/2 p.  | Marchijsko-poznańska      | 4 | 46 1/2 p.  | Napoleonsdory                         |   |            |                           | 1                      | 5 10 1/2 p. | dito akcyje tytun.     | 6                            | — 1/2 p.    | dito obligacye tyt.      | 6     | — p.                     |      |       |  |
| dito dalszkie                                        | 3 | 83 1/2 p.  | Austr.-niemiecki bank  | 4 | 85 1/2 p.   | Magdeburg-halb.           | 4 | 122 1/2 p. | Imperyaly                             |   |            |                           | 1                      | — p.        | Austr. noty bank.      | 4                            | 88 1/2 p.   | dito renta papierowa     | 4     | 82 p.                    |      |       |  |
| dito lit. A.                                         | 4 | 94 pl.     | Wschodnio-niem. bank   | 5 | 75 p.       | Górnoślaz. kol. lit. A.C. | 3 | 159 p.     | Dolary                                |   |            |                           | 1                      | 1 11 1/2 p. | dito renta srebrna     | 4                            | 86 1/2 p.   | Austr. renta srebrna     | 4     | 86 1/2 p.                |      |       |  |
| dito nowe                                            | 4 | 93 1/2 p.  | dito dito produk.      | 5 | 27 p.       | dito lit. B.              | 3 | 142 p.     | Złoto w sztab. funt oeln.             |   |            |                           | 1                      | — 1/2 p.    | Pols. lik. listy       | 4                            | 68 1/2 p.   | Ros. listy zast. na grn. | 5     | 88 1/2 p.                |      |       |  |
| Zachodnio-pruskie                                    | 3 | 83 1/2 p.  | Poznań. bank prowino.  | 4 | 111 1/2 p.  | Anstr.-franc. kolij pań.  | 5 | 194 1/2 p. | Srebra funt oeln.                     |   |            |                           | 1                      | — pl.       | Ros.-amer.-poz. z 1870 | 5                            | — p.        | dito                     | 1871  | 5                        | — p. |       |  |
| dito                                                 | 4 | 94 p.      | Pozn. bank prow. weks. | 4 | 6 1/2 p.    | Anstr. półn. zachodnia    | 5 | 114 p.     | Anstryack. noty bank.                 |   |            |                           | 89 1/2 p.              | — p.        | Ros. noty bank.        | 5                            | 93 p.       | Poz. tur. z 1865         | 5     | 61 p.                    |      |       |  |
| dito II serya                                        | 5 | 105 1/2 p. | Pruski bank            | 4 | 186 p.      | dito poł. państw. (Lomb.) | 5 | 95 1/2 p.  | Francuskie noty bank.                 |   |            |                           | 80 1/2 p.              | — p.        | dito 1869              | 6                            | — p.        | Losy.                    |       |                          |      |       |  |
| Listy rent. poznańskie                               | 4 | 96 1/2 p.  | Pruski zakład kredyt.  | 4 | 52 p.       | Wschodniopruska kol.      | 4 | 122 1/2 p. | Dyskonto wekslowe                     |   |            |                           | 5                      | — 1/2 p.    | Brunświckie            | —                            | 23 p.       | Bukareszte               | —     | — 1/2 p.                 |      |       |  |
| dito pruskie                                         | 4 | 97 1/2 p.  | Provincjonal. stowarz. | 5 | 88 pl.      | potudniowa                | 4 | 44 1/2 p.  | dito lombardowe                       |   |            |                           | 4                      | — 1/2 p.    | Koloński-miendeński    | 3 1/2                        | — 1/2 p.    | Koloński-miendeński      | 3 1/2 | — 1/2 p.                 |      |       |  |
| dito szlaskie                                        | 4 | 97 1/2 p.  | dyskont.               | 5 | 88 pl.      | Kil. po praw. brz. Odry   | 4 | 122 p.     | Poznań, 19 lutego.                    |   |            |                           | Krajowe koleje.        |             |                        |                              | Finlandzkie | —                        | — p.  | Austr. losy (60)         | —    | 95 p. |  |
| Akcyje przemysłowe.                                  |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | Listy rentowe i zastawne. |                        |             |                        | Zagraniczne koleje.          |             |                          |       | Akcyje przemysłowe.      |      |       |  |
| Berliński kantor drzew.                              |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | Pozn. listy zastawne      |                        |             |                        | Czeska kolej zach. ako. z.   |             |                          |       | Centr. bank bud. Berlin. |      |       |  |
| dito Nordend.                                        |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | Nowe listy zastawne       |                        |             |                        | Brześć-grajew. ako. z.       |             |                          |       | Berliń. kantor drzewa.   |      |       |  |
| Niemieckie tow. budo.                                |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | Listy rentowe pozn.       |                        |             |                        | Bergsko-marchij. ako. z.     |             |                          |       | Erdmannsdorf przedz.     |      |       |  |
| Stowarzysz. immol.                                   |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | Prowinc. obligacye        |                        |             |                        | Koloński-mind. ako. z.       |             |                          |       | Hoffmann'a fabr. wag.    |      |       |  |
| Browar Gratweil                                      |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | Powiatowe obligacye       |                        |             |                        | Krefeld-kepiń. ako. z.       |             |                          |       | Huta Hoerder             |      |       |  |
| Niem. stow. ind. stal. lit. A.                       |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | Powiatowe obligacye       |                        |             |                        | Halsko-żoraw.-gub. ako. z.   |             |                          |       | Stowarzysz. immobil.     |      |       |  |
| dito dito lit. B.                                    |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | Obligacye miejskie        |                        |             |                        | dito z praw. pierw.          |             |                          |       | Kramsta fab.             |      |       |  |
| Dortmund Union (stare)                               |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | dito                      |                        |             |                        | Hanowers.-altenb. ako. z.    |             |                          |       | Huty Lauchhammer         |      |       |  |
| dito dito (nowe)                                     |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | Szaskie listy zastawne    |                        |             |                        | Mag.-halb. ako. z.           |             |                          |       | dito Laura               |      |       |  |
| Huty Hoerder                                         |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | Szaskie listy rent.       |                        |             |                        | Marchijsko-pozn. ako. z.     |             |                          |       | dito Marienhütte         |      |       |  |
| dito Laura                                           |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | Górnośl. lit. A i C. ako. z. |             |                          |       | dito Massener            |      |       |  |
| dito Lauchhammer                                     |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | dito lit. B. ako. z.         |             |                          |       | dito Redenhütte          |      |       |  |
| dito Marienhütte                                     |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | Wschod.-szl.-march. ako. z.  |             |                          |       | Erdmannsdorf przedz.     |      |       |  |
| dito Massener                                        |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | Dolno-szl.-march. ako. z.    |             |                          |       | Hoffmann'a fabr. wag.    |      |       |  |
| dito Redenhütte                                      |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | Górnośl. lit. A i C. ako. z. |             |                          |       | Huta Hoerder             |      |       |  |
| Erdmannsdorf przedz.                                 |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | 166 p.                       |             |                          |       | Stowarzysz. immobil.     |      |       |  |
| Hoffmann'a fabr. wag.                                |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | 166 p.                       |             |                          |       | Kramsta fab.             |      |       |  |
| Kramsta fabr.                                        |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | 166 p.                       |             |                          |       | Huty Lauchhammer         |      |       |  |
| Berlin. Passage.                                     |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | 166 p.                       |             |                          |       | dito Laura               |      |       |  |
| —                                                    |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | 166 p.                       |             |                          |       | dito Marienhütte         |      |       |  |
| —                                                    |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | 166 p.                       |             |                          |       | Pozn. bro. (Feldschloss) |      |       |  |
| —                                                    |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | 166 p.                       |             |                          |       | dito bank budowl.        |      |       |  |
| —                                                    |   |            |                        |   |             |                           |   |            |                                       |   |            | —                         |                        |             |                        | 166 p.                       |             |                          |       | Huty Redenhütte          |      |       |  |